Rok IV Sobota 23 czerwca 1934 r. Nr. 156

NOWY CZAS

KATOWICE
Mielęckiego nr. 8
Telefon 346-48 — P. K. O. Nr. 300277

10 Gr

Reprezentacje:
Cieszyn, Rynek
Bielsko, Kolejowa 11
Sosnowiec, Będzińska
Rybnik — Król. Huta
Tarn. Góry — Lubliniec

Na podbój Oceanu wyruszyli Polacy

Warszawa, 22. VI. (tel. wł.) Dziś na godz. 6-tą rano według czasu amerykańskiego wyznaczony został start braci Józefa i Władysława Adamowiczów z lotniska w Nowym Jorku przez Atlantyk północny do Polski. Dotychczas do Warszawy nie nadeszła wiadomość o starcie obu lotników. Nie wiadomo pozatem, czy start ten odbędzie się dziś, ponieważ bracia Adamowicze kilkakrotnie już odkładali swój odlot ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Polecą oni na samolocie Bellance.

Placówki dyplomatyczne w Warszawie i Berlinie zostaną podniesione do godności ambasad

Warszawa, 22. VI. (tel. wł.) W kołach dyplomatycznych rozeszły się w bieżącym tygodniu pogłoski, że rząd niemiecki wystąpi do Polski z wnioskiem o podwyższenie placówek dyplomatycznych w Warszawie i w Berlinie do godności ambasad. Inicjatorem tego projektu ma być min. Goebels, który podjął starania w tym kierunku po swej ostatniej podróży do Polski.

Tajemnicze rozmowy za miastem

prowadził z litewskimi dostojnikami p. Prystor

Warszawa, 22. VI. (tel. wł.) Z artykułów i notatek prasy litewskiej wynika, że rozmowy płk. Prystora w Kownie nabierają wielkiego znaczenia. Szczególnie zaś interesują się pisma kowieńskie dwoma tajemniczemi spotkaniami, które odbyły się poza Kownem. W ślad za samochodem płk. Prystora, który udał się na prowincję, podążyły ze stolicy Litwy dwa kryte samochody, wiozące litewskich dostojników państwa. Wprawdzie pisma litewskie nie wymieniają nazwisk tych dostojników, jednakże twierdzą kategorycznie, że w autach tych znajdowali się ludzie, którzy decydują o polityce Litwy. Poza miastem — informują dalej pisma litewskie — nastąpiło spotkanie tych dostojników litewskich z płk. Prystorem.

Rozmowa trwała parę godzin.

Pozatem pisma litewskie zwracają uwagę na nocny wyjazd p. Prystora autem poza granice Kowna. Te tajemnicze okoliczności towarzyszące pobytowi p. Prystora na Litwie komentowane są obszernie przez koła polityczne litewskie i polskie.

Dużą również uwagę poświęca prasa litewska przyjazdowi Marsz. Piłsudskiego do Pikiliszek, który zbiega się z przyjazdem p. Prystora do Kowna. Ponieważ Pikiliszki, miejsce pobytu Marsz. Piłsudskiego, znajdują się w pobliżu granicy litewskiej, prasa litewska wyciąga stąd daleko idące wnioski, dające do zrozumienia, że b. prem. Prystor jest w stałym kontakcie z Marsz. Piłsudskim.

Berlin, 22. VI. 22. VI. (tel. wł.) Przyjazd prem. Prystora na Litwę wzbudził ogromne zainteresowanie i szerokie komentarze w kołach dyplomatycznych Berlina Panuje tu przekonanie, że podróż ta przyniesie nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą i otworzy granice między obu państwami.

Ryga, 22. VI. (tel. wł.) Według dalszych doniesień z Kowna nawiązanie kontaktu między p. Prystorem a oficjalnemi kołami litewskiemi nastąpiło wskutek pośrednictwa posła francuskiego w Kownie, z którym p. Prystor odbył dłuższą konferencję w środę.

Premier Jędrzejewicz w podróży poślubnej do Francji

Warszawa, 22. VI. (tel. wł.) Wielką sensację wśród sfer politycznych i towarzyskich stolicy wywołał ślub b. premiera Janusza Jędrzejewicza z p. Ehrenkreutzową z domu Boduin de Contenay, jaki odbył się wczoraj w Warszawie. Państwo młodzi udali się po ślubie na kilkudniową podróż do Francji.

A to sukces!..

Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między polskim przemysłem, a importerami szwedzkimi w sprawie unormowania eksportu węgla polskiego do Szwecji. Jak się dowiadujemy pertraktacje zakończyły się pomyślnie(?), wobec czego eksport polskiego węgla do Szwecji utrzyma się prawdopodobnie na poziomie przekraczającym 2 miljony ton węgla w stosunku rocznym. Na tej podstawie przypuszczalnie do końca roku b wywieziemy do Szwecji około 1 miljon 25 tysięcy ton węgla.

Dalsza ofiara matury

Warszawa, 22. VI. (tel. wł.) Dziś o godzinie 10-tej rano w gimnazjum im. Zamojskiego przy ul. Smolnej, uczeń 8 klasy tegoż gimnazjum, 20-letni Jerzy Waldenberg (Książęca 6) wystrzałem z rewolweru w klatce schodowej II p. usiłował popełnić samobójstwo. Wezwanem pogotowiem szpitala Dzieciątka Jezus przewieziono go na operację. Stan ucznia b. poważny. Jerzy Waldenberg jest jeszcze jedną tragiczną ofiarą matury. Chłopiec wyjątkowo zdolny i pracowity, dowiedział się wczoraj, że nie zdał z dwóch przedmiotów, wobec czego sprawa uzyskania matury była przesądzona.

Mówił, że niema co jeść a dusił w skrzyni dolary

Ujemne strony charakteru dr. Nüsselfelda

Kraków, 22. VI. (Tel. wł.) Rozprawa piątkową wypełniły zeznania oskarżonego Szenkirzyka. Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłasza postanowienie trybunału, dopuszczające świadków, zaproponowanych przez obrońcę Bobrzeckiego. Wniosek ten poparł prokurator mówiąc:

— Wczoraj podmalowano już dość oskarżonego Szenkirzyka, niechaj obecnie podmalują trochę p. Bobrzeckiego. Musi być równowaga.

Wśród ogólnego poruszenia wchodzi na salę matka oskarżonego Elżbieta Szenkirzykowa. Przechodząc koło syna rzuca na niego czułe spojrzenie, poczem poczem oświadczywszy, że nie rezygnuje z zeznań mówi złamanym głosem:

— Wiem, że mój syn nie uczyniłby tego, nie wyciągnąłby nigdy ręki na nikogo, gdyby nie jakieś złe wpływy. To moje kochane dziecko nie zrobiłoby nikomu nic złego. — mówi ze szlochem.

Podchodzi następnie chwiejnym krokiem do syna, głaszcze go po głowie i chce go uściskać mówiąc:

— Niechaj mu Bóg tak przebaczy, jak ja mu przebaczyłam.

Opowiada o chorobie jego gdy był dz[illegible]kiem oraz o starannem wychowaniu, jakie mu dała. Nie znała wpływów Bobrzeckiego na syna. Pobierając 60 zł. emerytury miesięcznie, żyła z synem w ciężkich warunkach materjalnych. Ostatnio syn wykazywał coraz większą samodzielność, wyłamywał się z pod moich wpływów. Bywał rzadko w towarzystwie, nie chodził na zabawy, nie miał pieniędzy, i nie miał skłonności do lekkomyślnego trybu życia. Krytycznego dnia 14 maja syn mój był smutny. Wyszedł z domu rano i wrócił dopiero około godziny 4-ej. Nie jadł obiadu, lecz poszedł zaraz na Akademję i wrócił po północy.

W ciągu swych zeznań matka Szenkirzyka zakrywa twarz i płacze. Wychodząc z sali jeszcze raz podchodzi do syna, głaszcze go po głowie a znalazłszy się w drzwiach ogląda się, zasłaniając twarz rękami.

Zkolei przesłuchanych zostaje kilku świadków z wydziału śledczego i policji mundurowej, którzy do sprawy nie wnoszą nic nowego. Zeznają następnie przyjaciele Bobrzeckiego i krewni, którzy wydają mu jak najlepsze świadectwo. Świadek Władysław Madej, ojczym Bobrzeckiego, określa go jako dziecko bardzo dobre i grzeczne. Wśród płaczu mówi:

— Gdy dowiedzieliśmy się, że jest oskarżony o popełnienie tak ciężkiej zbrodni, zdrętwieliśmy. Nie mogliśmy zrozumieć, żeby on był do tego zdolny.

Następnie zostaje wezwany na salę dr. Nuessenfeld. Na pytanie przewodniczącego, dr. Nuessenfeld wyjaśnia pewne drobne szczegóły odnoszące się do niedopałka papierosa, znalezionego na miejscu zbrodni, poczem zabiera głos adwokat dr. Hoffmokl-Ostrowski.

— Czy prawdą jest — pyta obrońca świadka dr. Nuessenfelda — że w czasie, gdy ubezpieczalnia społeczna w Krakowie nie wypłacała pełnej gaży, zwrócił się pan do senatora dr. Bobrowskiego z prośbą o wypłacenie pełnych poborów, motywując to tem, iż nie ma pan z czego żyć?

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Obrońca Hoffmokl-Ostrowski:

Proszę o postanowienie Trybunału w sprawie mego pytania i wyjaśniam, że zostało ono postawione św. nie w celu zdezawuowania, lecz aby zmniejszyć nasilenie niekorzystnej opinji w stosunku do oskarżonych, co może mieć znaczenie wprawdzie nie na werdykt przysięgłych, ale dla członków Trybunału przy wymiarze kary. Moje pytanie nie odnosi się tylko do winy oskarżonych, ale w pierwszym rzędzie do kary. Jeżeli tak jest, że impuls, t. j. wpływ na człowieka ma określać charakter o winie, to chcę udowodnić, że taki sposób przechowywania pieniędzy stał się pobudką do czynu.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej)

Krwawy występ adwokata

Paryż, 22. VI. (tel. wł.) Prasa paryska donosi o strasznej zbrodni dokonanej wczoraj w jednej z eleganckich kawiarń Walencji Do kawiarni przyszedł wieczorem pewien młody adwokat, podszedł on do stolika pewnego młodzieńca, który znajdował się w towarzystwie jakiejś pani i nie powiedziawszy ani słowa, brzytwą poderżnął mu gardło. Morderca sam oddał się w ręce policji. Zdaje się, że zbrodnia ma podłoże erotyczne.

Korfanty w Czechosłowacji

Powszechne zainteresowanie wzbudził na Śląsku fakt nagłego wyjazdu samochodem p. Korfantego wraz dwoma synami do Zwardonia nad granicę czechosłowacko-polską. Jeden z synów p. Korfantego udał się do Czechosłowacji, podobno celem wyszukania tam stałego miejsca pobytu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy p. Wojciech Korfanty przekroczył już wraz z jednym synem granicę polską do Czechosłowacji, drugi zaś jego syn powrócił dziś do Katowic.

Heil Hitler! Heil Piłsudski! pisze aferzysta Baumann do sądu

Zatwierdzenie wyroku I-szej instancji

W trzecim dniu rozprawy przeciw przywódcom śląskim narodowych socjalistów, sąd okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego oskarżony przez mec. Kozielskiego inż. Żmidziński został skazany na 3 miesiące więzienia z za[illegible]niem na dwa lata, 300 zł grzywny i część kosztów sądowych. Oskarżonemu Niśkiewiczowi sąd wytknął nieetyczne potsępowanie w sprawie zarzutów przeciw mec. Kozielskiemu, jakoby pobrał od niemieckich hitlerowców 20.000 mk. na cele polityczne, zaś prezesa N. S. P. R. Grallę uwolnił od winy i kary. Sensacją dnia było po wyroku powiadomienie stron przez sędziego dr. Kowalskiego o nadejściu z Bytomia pisma od Baumanna, w którym ten zaprzecza jakoby rozmowa z mec. Kozielskim dotyczyła subwencji dla narodowych socjalistów. List swój Baumann zakończył okrzykiem: Heil Piłsudski! Heil Hitler!

Zuchwałe świętokradztwo w kaplicy arcybiskupiej.

Lwów, 23 czerwca. — Ubiegłej nocy zaalarmowano IV komisarjat policji sensacyjną wiadomością o zuchwałem świętokradztwie, jakiego dokonano w kaplicy arcybiskupiej przy ul. Czarnieckiego.

Mianowicie około godz. 11-ej w nocy niewyśledzeni narazie sprawcy dostali się do pałacu arcybiskupa rzymsko-katolickiego przy ul. Czarnieckiego 32. Włamywacze skradli z kaplicy dwie srebrne tace, jeden kielich oraz okulary w czarnej rogowej oprawie. Policja wszczęła natychmiast dochodzenia.

Adwokat Paschalski kandydatem na ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 23 czerwca. — Na temat obsadzenia stanowiska ministra spraw wewnętrznych w kołach politycznych lansuje się różne wiadomości. Ze wszystkich najwięcej zwolenników ma twierdzenie, że stanowisko to obejmie znany działacz polityczny mec. Paschalski. Teka min. spraw wewn., jak nas informują, nie będzie obsadzona przed upływem b. m.

Rodzice z ośmiorgiem dzieci na barykadach.
Nieudana eksmisja robotnika.

Ze Lwowa donoszą:

Komornik Brede miał przeprowadzić eksmisję robotnika Wawrzyńca Kornickiego zam. przy ul. Piasecznej l. 15. Kiedy komornik przybył na miejsce,

zastał drzwi zamknięte.

Wezwano kilku posterunkowych, ale to również nic nie pomogło, gdyż jak się okazało, robotnik zabarykadował drzwi i całą swoją rodzinę, składającą się z żony i ośmiorga dzieci posadził na te barykady.

Właściciel domu p. Marjan Nowicki widząc, że nie da rady robotnikowi, wszczął z nim pertraktacje. Rozmowy między nimi odbywały się

przez zakratowane okna.

Wkońcu obie strony podpisały „pakt nieagresji“ z tem, że robotnik do 4-rech tygodni ma opuścić mieszkanie, a na koszt przeprowadzki otrzymać ma od gospodarza 100 zł.

Kamień zamiast chleba.
Spełnione przekleństwo ślepca.

Wiśniowiec, 23 6. — Niezwykły wypadek wydarzył się w Wiśniowcu na Wołyniu. Zamożny mieszkaniec wsi Gnidawa, pow. krzemieniecki, Trofim Kantyga, wioząc z Wiśniowca najętych murarzy, pozwolił sobie na głupi żart, podając siedzącemu koło cmentarza przy wyjeździe z miasta niewidomemu żebrakowi kamień zamiast chleba.

Niewidomy poczuwszy w dłoni kamień, rzucił za nim przekleństwo: „Obyś tak samo nie zobaczył swego domu, jak ja nie widzę

twojej podłej twarzy!“

Kantyga zakpiwszy z przekleństwa ślepca pojechał dalej, lecz wpobliżu wsi jadący na furze murarze usłyszeli przejmujący krzyk furmana: „Ratujcie, nic nie widzę! Spełniło się przekleństwo ślepca!“

Przypuszczając, że Kantyga żartuje, murarze odpowiedzieli śmiechem na jego wołanie, lecz niebawem z przerażeniem przekonali się, że on nie żartuje, bo rzeczywiście nagle utracił wzrok.

Niezwykła ta historja wywołała olbrzymie wrażenie w Wiśniowcu i okolicy.

WÓZ Z TOPIELCAMI.
Smutna opowieść nieszczęśliwego ojca.

Z Wilna donoszą:

Wieczorem posterunek 2 komisarjatu P. P. pełniąc służbę na ulicy Szkaplernej zauważył jakąś furmankę, która wzbudziła jego podejrzenie.

Szczególnie podejrzanem wydało się posterunkowemu zachowanie się woźnicy, który na widok jego szybciej popędził konia, chcąc prędko ominąć.

Powziąwszy podejrzenie, iż w furmance znajdują się towary pochodzące z przemytu, posterunkowy pogonił za furą i zatrzymał ją, poczem przeprowadził rewizję.

Rewizja dała zgoła nieoczekiwany wynik:

Miast oczekiwanego przemytu, posterunkowy znalazł w furmance

zwłoki dwóch dziewcząt,

raczej kilkuletniego dziecka i dorosłej dziewczyny.

Przypuszczając, iż kryje się w tem jakaś ponura tajemnica, posterunkowy odstawił furmankę ze zwłokami do drugiego komisarjatu, gdzie woźnicę niezwłocznie przesłuchano.

Okazał się nim niejaki Jan Komarow, zamieszkały przy zaułku Szkaplernym 3.

Jak zeznaje Komarow przywiózł on do Wilna zwłoki swych córek, które zginęły śmiercią tragiczną w rzece Miadziołce, na terenie powiatu postawskiego.

Obie w towarzystwie trzeciej dziewczyny odbywały przejażdżkę kajakiem po rzece Madziołce. W pewnej chwili kajak się wywrócił i dwie dziewczyny utonęły. Trzeciej udało się dopłynąć do brzegu i uratować się.

Komarow tragicznie zmarłe córki przewiózł do Wilna, celem pogrzebania tutaj jednak nie zaopatrzył się uprzednio w pozwolenie władz.

Powiadomiona o wypadku prokuratura wydała nieszczęśliwemu ojcu pozwolenie na urządzenie pogrzebu.

35-letnia kobieta porwała 15-letniego chłopca.
Zagadkową niewiastę poszukuje policja.

Z Poznania donoszą:

We wsi Żelazowo pow. poznańskiego ogromne poruszenie wywołało

zaginięcie 15-letniego chłopca

Marjana Mermela. Jak nieliczni zresztą świadkowie twierdzą, przybyła do wymienionej wsi kobieta w wieku około 35 lat. Po krótkiej rozmowie z Mermelem ten ostatni zabrał rower i wraz z nieznajomą udał się na pobliskie pola. Odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Wieczorem zrozpaczeni rodzice wraz z sąsiadami rozpoczęli poszukiwania za zaginionym, lecz bezskutecznie.

Przy tej sposobności wyszło najaw, że przed kilku dniami również została porwana przez nieznaną kobietę niejaka Pelagja Nowicka ze wsi Grabowo.

Światowy związek lotniczek-amatorek.





1) Lady Drummond-Hay przewodnicząca i 2) Thea Rasche wiceprzewodnicząca światowego związku lotniczek-amatorek, którego zebranie odbyło się w San Francisko.

Delegacja pracowników Ubezpieczalni Społecznej u ministra Paciorkowskiego.

Warszawa, 23 czerwca. — Minister opieki społecznej Paciorkowski przyjął w dniu 21 b. m. delegację Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w osobach wiceprezesa J. Domańskiego, sekretarza generalnego T. Górzy, oraz członków zarządu pp. Sadkowskiego, Grochowskiego i Turobińskiego.

Delegacja przedłożyła ministrowi memorjał, zawierający szereg

najważniejszych postulatów pracowniczych

w zakresie warunków pracy i płacy. W szczególności postulaty te dotyczą przepisów służbowych, urlopów, godzin nadliczbowych, redukcyj i t. d.

Minister odniósł się przychylnie do przedstawionych sobie postulatów i zapowiedział, że zostaną one rozpatrzone w najbliższym czasie na specjalnie zwołanej w tej sprawie konferencji.

Wygrał pan 8 tysięcy dolarów...
Podarta dolarówka.

Z Wilna donoszą:

Kazimierz Balukiewicz zamieszkały przy zaułku Oranżeryjnym Nr. 6 złożył w policji następujący meldunek.

W swoim czasie nabył za pośrednictwem 2 agentów Zakładów Kredytowych w Krakowie obligację dolarówkową, którą całkowicie opłacił i czekał nadesłania oryginału nabytej przez niego dolarówki.

Do mieszkania Balukiewicza zawitał jasny promień szczęścia. Listonosz dostarczył powiadomienie o tem, że na numer nabytej przez niego dolarówki, padła wygrana 8 tysięcy dolarów.

W trzy dni później, t. zn. 9 b. m. zgłosiło się do niego dwóch agentów wspomnianego zakładu kredytowego — Michał Twardowski i niejaki Jankowski, którego imienia nie wie, pogratulowali mu **wielkiej wygranej** i oświadczyli że zgłosili się do niego w charakterze wysłanników krakowskich zakładów kredytowych, celem skontrolowania obligacji oraz powiadomienia o wygraniu 8 tysięcy dolarów.

Balukiewicz przyjął agentów bardzo życzliwie, tem bardziej, że jeden z nich dał mu do zrozumienia, że mogą się przyczynić do tego, by szybciej otrzymał wygrane pieniądze.

Uradowany Balukiewicz zaprosił obu agentów do restauracji przy ulicy Krókolewskiej 9, gdzie przy kolacyjce zakrapianej alkoholem dalsza rozmowa potoczyła się raźniej i swobodniej.

W pewnej chwili, kiedy Balukiewicz wręczył Jankowskiemu swoją obligację i powiadomienie o szczęśliwej wygranej, Balukiewicz omal nie padł martwy z przerażenia. Agent odwrócił się i na jego własnych oczach podarł obligację i powiadomienie

na drobne kawałki.

Wystraszony Balukiewicz wybiegł na ulicę po policję. Zanim, jednak znalazł policjanta i powrócił z nim do jadłodajni, obu agentów już nie było. W międzyczasie ulotnili się przez tylne drzwi, pozostawiając pod stołem resztki porwanej obligacji. Jak przypuszcza poszkodowany, Jankowski i Twardowski zniszczyli jakąś inną obligację, zaś jego obligację oraz powiadomienie o wygranej przywłaszczyli sobie.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. Narazie obu agentów jeszcze nie zdołano zatrzymać.

Koła wozu zmiażdżyły chłopcu głowę.
Straszne skutki figlów.

Ze Świecia donoszą:

W wiosce Bąkowo pod Warlubiem miał miejsce wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 6-letniego Romana Strehlkego z tejże wsi.

Szczegóły wypadku są następujące: Drogą przez wieś jechał dwoma wozami drabiniastemi woźnica Franciszek Andrychowski z Warlubia, do których to wozów przyczepiło się sześciu chłopców, co oczywiście woźnica tolerował. Kiedy dojeżdżano do wiaduktu mostu kolejowego, chłopcy

poczęli zeskakiwać,

przyczem Strehlke spadł pod koła wozu, które przeszły mu przez głowę i rękę. Po pół godzinie chłopiec zmarł.

Przejechanego chłopczyka podnieśli jego rówieśnicy i oddali matce, która na wieść o wypadku przybiegła co tchu na miejsce. Zaledwie przeniosła chłopca do domu wyzionął ducha.

Paszporty zagraniczne

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do urzędów w sprawie załatwiania sprawy wydawania paszportów zagranicznych dla osób, udających się zagranicę. Biura podróży upoważnione zostały do załatwienia podań petentów we wszystkich urzędach. Jedynie gdy zajdzie potrzeba stwierdzenia ważnych okoliczności petenci wzywani będą bezpośrednio do urzędów.

Endecki radny m. Poznania aresztowany za prowokację

Poznań, 22. VI. (tel. wł.) Z polecenia władz prokuratorskich policja aresztowała w mieszkaniu własnem radnego miasta Poznania ze Stronnictwa Narodowego Ignacego Ramzeka, który w czasie rozmowy z pewnym funkcjonarjuszem pocztowym miał wypowiedzieć kilka prowokacyjnych uwag na temat mordu, popełnionego na b. ministrze spraw wewnętrznych Bronisławie Pierackim. Ramzeka osadzono w więzieniu karno-śledczem. Będzie on odpowiadał z art. 151 par. 1 k. k., który przewiduje karę do 5 lat więzienia. Rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach lipca br.

Posiedzenie Sejmu Śląskiego

Projekt ustawy o urlopach uchwalony

Na wstępie dzisiejszego 43 posiedzenia Sejmu Śląskiego marszałek Wolny zawiadomił Izbę iż wpłynął wniosek Urzędu Wojewódzkiego o wycofanie 7 punktu porządku dziennego dot. projektu ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. W głosowaniu

Izba wniosek odrzuciła.

Projekt ustawy dot. zmiany niektórych postanowień ordynacji ubezpieczeniowej referował poseł Kapuściński (N. Ch. Z. P.) W dyskusji poseł Machej (P. P. S.) podkreślił, że klub jego głosował będzie przeciw ustawie, gdyż zdaniem jego Zakład Ubezpieczeń w Król.-Hucie posiada jeszcze

dostateczne fundusze

i wielkie rezerwy kasowe, które wystarczyłyby na potrzeby Z. U. bez uszczuplenia dotychczasowych

praw ubezpieczonych.

Projekt ustawy Izba przyjęła w 2 i 3 czytaniu. Skolei Sejm na wniosek posła Macheja uchwalił rezolucję, wzywającą wojewodę śląskiego do wydania rozporządzenia ustalającego płace minimalne dla robotników zatrudnionych przy robotach publicznych. Płace minimalne powinny być oparte na

minimum egzystencji

rodziny robotniczej tej miejscowości, która jest stałem miejscem zamieszkania robotnika względnie jego rodziny.

Projekt ustawy o stosunkach służbowych śląskich funkcjona[...]ów wojewódzkich referował poseł Kocur (N. Ch. Z. P.). W dyskusji przemawiał poseł Gluecksmann (socjalista) wnosząc do projektu pewne poprawki. — Po końcowem przemówieniu referenta posła Kocura, poprawkę posła socjalistycznego odrzucono, zaś ustawę uchwalono w 2 i 3 czytaniu. — Następne dwa wnioski Śląskiej Rady Wojewódzkiej w spr. zmiany niektórych przepisów ustawy o mianowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych, oraz w sprawie

umorzenia zaliczek

uchwalonych przez Sejm Śląski na Administrację kościelną odesłano w 1 czytaniu do komisji skarbowo-budżetowej. Wreszcie Sejm przyjął w 2 czytaniu projekt

ustawy o urlopach

dla pracowników w przemyśle i handlu.

Czarna dola górnicza

Cała serja wypadków kopalnianych

Ostatnie dni przyniosły całą serję cięższych i lżejszych wypadków kopalnianych na Górnym Śląsku.

Wczoraj rano na szybie „Richthofen“ kop. Giesche w Nikiszowcu skutkiem tąpnięcia węgla na jednym z pokładów został przysypany zwałami wozak, 31-letni Emil Dąbek z Brzezinki (Równoległa 294). Przygnieciony blokami węgla, Dąbek doznał złamania kręgosłupa i pęknięcia podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego po wydobyciu na powierzchnię odstawiono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach. Dąbek osierocił żonę i 3 dzieci.

W katastrofie zaś Carsten-Centrum zginęło ogółem 7-miu górników i 3-ch zostało rannych w tem jeden tak ciężko, że prawdopodobnie nie uda się go utrzymać przy życiu. Wszystkie ofiary katastrofy już odkopano.

Skutkiem wydobywania się gazów na jednym z pokładów szybu północnego kopalni Maks w Michałkowicach, trzech górników uległo lżejszemu zatruciu, czwarty zaś rębacz Czarlicki silniej zaczadzony, upadł nieprzytomny i zranił sobie poważnie głowę. W stanie groźnym odwieziono go do lecznicy Spółki Brackiej w Siemianowicach.

W tym samym szybie miały miejsce jeszcze dwa wypadki. Przejeżdżający wózek odciął rębaczowi Franciszkowi Wieczorkowi palce prawej nogi, zaś rębacz Franciszek Targosz został pokaleczony spadającym węglem.

Przy drzwiach zamkniętych

Wyroki skazujące na komunistów

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu wczorajszym przy drzwiach zamkniętych pod przewodnictwem Dr. Arzta sprawę przeciwko Franciszkowi Żymle z Giszowca, Czesławowi Ungerowi z Katowic i Stefanowi Przybyszewskiemu z Włocławka oskarżonym o działalność wywrotową.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Żymlę na półtora roku, Ungera na 2 lata a Przybyszewskiego na 2½ roku więzienia. Ponadto sąd orzekł dla wszystkich utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

—ooo—

Obniżka płac urzędniczych

pracowników ciężkiego przemysłu G. Śl.

Związek Pracodawców mimo wszelkich protestów zdołał osiągnąć obniżenie taryfy urzędniczej pracowników górnośląskiego ciężkiego przemysłu. Związek Pracodawców domagał się, jak wiadomo, obniżenia poborów o 15%. Sprawę tę rozpatrywała we czwartek Komisja Arbitrażowa w Katowicach. Zastępcy przemysłowców uzasadniali swe żądanie tem, że zakłady pracują z deficytem a tylko na pensjach i płacach można zaoszczędzić, ponieważ wydatki na odsetki, jak i podatkowe i ubezpieczeniowe nie można zmniejszyć.

Przedstawiciele pracobiorców, przeciwstawiając się temu twierdzeniu, oświadczyli, że w porównaniu do roku ubiegłego sytuacja ciężkiego przemysłu uległa znacznie poprawie.

Po dłuższej naradzie Komisja Arbitrażowa rozstrzygnęła sprawę następująco:

Pobory i dodatki socjalne zatrudnionych w ciężkim przemyśle urzędników obniża się o 8%. Obniżka ta nie ma zastosowania do poborów praktykantów i dla tak zwanych pensyj przejściowych. Orzeczenie to wchodzi w życie z dniem 1 lipca br. z terminem do 31 stycznia 1935 r. Przeciwko orzeczeniu przysługuje obu stronom prawo wniesienia odwołania w dniu pięciu. Przedstawiciele pracobiorców z miejsca przeciwko temu rozstrzygnięciu zaprotestowali.

Biorąc pod uwagę stosunkowo niskie uposażenie pracowników taryfowych przemysłu, odcierpią oni tę obniżkę boleśnie.

Dotyka ona około 7 tys. urzędników.

—ooo—

Kat własnego ojca

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadali wczoraj małżonkowie Alfons i Hildegarda Buchtowie z Katowic, którzy w nieludzki sposób pobili swego ojca Rajmunda Buchte. Sąd skazał małżonków po 14 dni aresztu.

Gdy po ogłoszeniu wyroku oskarżeni wyszli na korytarz sądowy miły synalek rzucił się ponownie na ojca, zamierzając go pobić. Przeszkodził mu jednak w tem woźny, który niepoprawnego syna zaprowadził spowrotem na salę rozpraw, gdzie został doraźnie ukarany za niewłaściwe zachowanie się w sądzie na trzy dni aresztu i z miejsca przymknięty.

—ooo—

Wypadek czy mord?

Na torze kolejowym w Chemie na linji Katowice-Oświęcim znalazł kolejarz Franciszek Buczek zmasakrowane zwłoki Franciszka Barona, zatrudnionego w młynie w Oświęcimiu. Tragicznie i w nieznanych jeszcze okolicznościach zmarłego lokomotywa i dalsze wagony wlokły na dłuższej przestrzeni, miażdżąc kości i przecinając ciało na części. Co do przyczyn tajemniczego zgonu władze śledcze prowadzą dochodzenia.

Bezczelny prowokator

Sekretarz niemieckiego związku Knapik dostał się znowu za kratki

Wczorajszej nocy został sprowadzony na II-gi Komisarjat policji w Król.-Hucie osławiony już szeregiem antypolskich prowokacji, przypieczętowanych wyrokami sądowemi, Paweł Knapik (ks. Łukaszczyka 5), sekretarz niemieckiego związku zawodowego.

Knapik bawiąc w lokalu Raika w Król.-Hucie (3 Maja 56), począł miotać na Polaków nie nadające do powtórzenia się wyzwiska a ponadto śpiewał „Siegreich wollen wir Polen schlagen“ i krzyczał „Heil Hitler!“.

Osadzono go w areszcie policyjnym a po ukończeniu dochodzeń zostanie przekazany władzom sądowym.

—ooo—

Pałką poskromiony temperament

Z Tarn. Gór donoszą (R): Wczorajszej nocy zatrzymany dla wylegitymowania na jednej z ulic Tarn. Gór 22-letni Gustaw Masłyka z Sowic, stawił policjantowi opór i począł się awanturować. Wybryki awanturnika poskromił policjant pałką gumową.

Zaimprowizowany hotel gościł wszystkie stany z różnych dzielnic Polski

Z Tarn. Gór donoszą (R): Wczorajszej nocy zarządziła policja post. of. z Tarn. Gór i post. Nakło wspólną obławę dla wykrycia sprawców ciągłych kradzieży na tutejszym terenie. Obława wykryła w stodole dworskiej koło Nakła zaimprowizowany hotel, którego zarządcą mianował się samozwańczo Emil Marondel z Tarn. Gór, poszukiwany zresztą przez Sąd Grodzki w Król.-Hucie. „Lokatorami“ Marondla byli: Teofil Gaś z Czeladzi, Wiktor Kamiński z Warszawy, Alojzy Szwarz z Miasteczka, Jan Musioł z Miedźnej pod Częstochową, Władysław Marciniak z Wielunia, Szlama Hammer z Łodzi, Ludwik Pitas z Wielkich Piekar, Leon Suchanek z Poznania i Antoni Krawczyński z Bydgoszczy. Wszystkich przekazano sądowi starościńskiemu, który ukarał ich doraźnie dwudniowym aresztem, poczem Marondlowi zaproponują władze zmianę stanowiska z „kierownika hotelu“ na pensjonarjusza „hotelu“ rządowego.

—ooo—

Mówił, że niema co jeść...

Dalszy ciąg rozprawy krakowskiej

Wśród wzrastającego naprężenia na sali obrońca woła donośnym głosem:

— Osoba dr. Nuessenfelda nie ogranicza się do biernej roli przechowcy tych pieniędzy. Usiłowania ekonomistów całej Europy idą w kierunku wyciągnięcia złota i ożywienia ruchu ekonomicznego krajów. Chcę udowodnić, że oszczędności jego były intelektualną pobudką do popełnienia czynu przez oskarżonych. To nie będzie miało wpływu na orzeczenie o winie dla panów przysięgłych, ale na orzeczenie co do kary a więc dla wysokiego trybunału. Wszyscy wiedzą jakie skutki wywołuje tezauryzacja (chowanie pieniędzy), jakiej dopuścił się dr. Nuessenfeld. Powtarzam jeszcze raz pytanie:

— Czy dr. Nuessenfeld w czasie gdy Kasa Chorych nie wypłacała gaży swoim lekarzom, tylko w częściowych procentach, zarządał od sen. Bobrowskiego wypłacenia całych poborów ze szkodą dla kolegów, twierdząc, że niema środków do życia. To może być prawdą, to może być zmyślone, ale procesem zajmuje się opinja całej Polski i dr. Nuessenfeld, jeżeli zaprzeczy tym pogłoskom, tak go krzywdzącym, to oczyści się w oczach ogółu.

Na sali powstaje niebywałe poruszenie.

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi, który oświadcza:

— Sprzeciwiam się dopuszczeniu tego pytania. Stanowisko obrony w tej sprawie jest niesłychane. Dr. Nuessenfeld został pokrzywdzony materjalnie i moralnie i tu stawia mu się jeszcze pytania, mogące go ośmieszyć w opinji publicznej. Sprawa, gdzie dr. Nuessenfeld przechowywał swoje oszczędności nie przedstawia dla wymiaru sprawiedliwości żadnego znaczenia, ponieważ wolno mu było rozporządzać pieniądzmi według swego uznania.

W odpowiedzi na to zabiera jeszcze raz głos adw. Hoffmokl-Ostrowski mówiąc:

— Mam żal do dr. Nuesenfelda, jako obrońca Dońca. Nawet p. prokurator nie przypuszczał, że ktoś bierze w ciągu jednego dnia 11 czy 12 tys. dolarów. To są te „pończochy“, o których się tyle mówi.

My nie możemy postępować, jak on na miejscu zbrodni postępował. My musimy mówić otwarcie. To jest błąd, do którego dr. Nuessenfeld, czy się przyzna, czy nie, jest mi obojętnem, ale chciałem podkreślić, by to było brane przy wymiarze kary pod uwagę. Dr. Nuessenfeld mógł ponieść szkodę moralną, ale nie poniósł żadnej szkody materjalnej. Przecież nie przyszedł by nikt do niego, by się włamać, gdyby nie miał pieniędzy w domu. Dlaczego naprzykład nie włamali się do mnie. Po tem oświadczeniu przewodniczący zwalnia dr. Nuessenfelda i odracza rozprawę do soboty rana.

RADJO

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6,35—7,25 Muzyka z płyt, w przerwach gimnastyka i chwilka pań domu. — 11,57 Sygnał czasu i Hejnał z Wieży Marjackiej oraz wiadomości meteorologiczne. — 12,10 Muzyka (płyty). — 13,05 Koncert zespołu salonowego. — 14,00 Wiadomości gospodarcze. — 16,00 Koncert muzyki polskiej. — 17,00 Słuchowisko dla dzieci. 18,00 Feljeton literacki. — 18,15 Recital fortepianowy. — 18,45 Pogadanka. — 18,55 Rozmaitości. — 19,00 „Składakiem po Suwalszczyźnie“. — 19,15 Muzyka lekka. — 19,50 Wiadomości sportowe. — 20,00 Koncert Chopinowski. — 20,30 Odczyt w języku angielskim. — 20,40 Koncert chóru Dana. — 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. — 21,10 Muzyka lekka. — 22,00 Pogadanka. — 22,15 Muzyka taneczna. — 23,05—24,00 Kukułka wileńska.

Posępne cienie zbrojmistrzów Europy.

Za kulisami Konferencji Rozbrojeniowej.

Nie wiązaliśmy z losami Konferencji Rozbrojeniowej przesadnych nadziei, patrząc trzeźwo na rzeczywistość. Ale na marginesie jej przy długiej agonji warto może wskazać na elementy, które za kulisami wstrzymywały jej rozpęd. Bodaj nie ostatnie wśród nich miejsce zajmują wielkie przedsiębiorstwa, produkujące materjał wojenny. Najszerzej znane nazwisko wielkiego producenta broni — to Krupp.

Przed wojną zaopatrywał on 52 kraje w broń. Obecnie teoretycznie buduje lokomotywy, mosty. W rzeczywistości dozbraja Niemcy. Nie mogąc importować materjałów wojennych, Niemcy otrzymują sporo materjału ze Szwecji (gdzie Krupp kontroluje fabryki broni w Bofors) i Holandji. Ograniczone zakazem eksportu broni, przewożą ją potajemnie do Południowej Ameryki, na Daleki Wschód, a nawet do państw europejskich.

Mimo całej potęgi zakładów Kruppa — nie tam szukać należy głównego ośrodka produkcji broni..

Czy w Stanach Zjednoczonych? Przecież mają one swych du Ponst, których własnością jest właściwie cały stan Delavare. Miały swego Williama Shearera, który chełpił się tem, że rozbił konferencję morską w Genewie w roku 1927. Mają wielkie firmy jak Midvale Co, produkujące materjał wojenny. Colts Patent Fireams Mgf. Co, wytwarzające karabiny maszynowe, Remington — Arms Co, których produkcja amunicji stanowi jedną trzecią całej produkcji Stanów Zjednoczonych. Wreszcie mają one olbrzymie zakłady Bethlehem Steel Co, produkujące od armat i granatów — do łodzi podwodnych, okrętów linjowych wszystko, czego wojna techniczna dziś wymagać może.

Znaczniejszym jeszcze producentem broni jest Anglja, gdzie firma Vickers - Armstrong, jedna z największych na świecie firm eksportujących materjał wojenny, jest najokazalszą gwiazdą na firmamencie zbrojeń. Słońce nie zachodzi w państwie Vickersa. Firma ta posiada swe zakłady w Rumunji i udziały w zakładach czechosłowackich w Skoda. Dalej Vickers ma fabryki lub pomocnicze oddziały we Włoszech, Japonji, Hiszpanji, Kanadzie, Irlandji i Nowej Zelandji.

Należy dodać, że interesy zakładów Vickersa stoją nieźle i angielska arystokracja nie gardzi kuponami ich akcyj. Wśród znaczniejszych akcjonarjuszów Vickersa lub sprzymierzonych koncernów w r. 1932 byli: Neville Chamberlain, minister finansów, sir Austen Chamberlain, nagrodzony nagrodą pokojową Nobla w roku 1925, sir John Simon, minister spraw zagranicznych (sprzedał swe udziały dopiero w ostatnim roku).

W roku 1914-ym lista ta była jeszcze ciekawsza, Obejmowała ona: lorda Balfoura,, lorda Knnairda (prezes YMCA), trzech biskupów. Oto, co w tym czasie w tej sprawie powiedział w parlamencie Filip Snowden: „Nie podobna rzucić kamieniem na przeciwległe ławy, by nie uderzyć jakiegoś posła, któryby nie był udziałowcem tej lub innej z tego rodzaju firm“

Miłująca pokój Anglja nie pozostawała obojętną dla rozwoju zakładów Vickersa. — Szczególne jednak zasługi ostatnich lat w rozroście firmy ponosi Basileios Zacharias który do Anglji przybył jako biedny Grek. Dziś znany jest, jako sir Bais Zaharoff. Był w czasie wojny serdecznym przyjacielem, Lloyda George'a. Kilka stosunkowo mniejszej wagi rewelacyj o tem jak Zaharoff wpływał na zbrojenia Anglji, politykę zagraniczną i sfery wojskowe w czasie wojny i po wojnie. w roku 1922 spowodowały bezwarunkowe usunięcie setek firm zbrojeniowych w całej Europie. Jest on prezesem T-wa Schneider - Creusot, jest prezesem związku europejskiego, kontrolującego 230 przedsiębiorstw zbrojeniowych poza Francją. Największą z tych koncernów jest błyszcząca perła w koronie Czech — znana Skoda,

Przy sterze Skody czuwa Schneider, Są tam dwaj Czecho - Niemcy, którzy — warto to zaznaczyć — walnie przyczynili się finansowo do politycznego powodzenia Hitlera.

Przedziwne są dzieje prywatnych zakładów przemysłu wojennego. Wojna je nawet [illegible]. Przed 1914 r. [illegible] w zagłębiu Bricy w 70 proc. zaopatrywały Francję w rudę. Ofensywa Niemców odebrała je Francuzom — a Niemcy szczególnie oszczędzali w ogniu artylerji kopalnie francuskie. Tak zagłębie Bricy wraz z innemi kopalniami Lotaryngji zaopatrywały Niemcy w trzy czwarte rudy, konsumowanej w czasie wojny.

W 1916 Bricy wróciło do Francji. Ani Francuzi, ani Niemcy nie wysadzili w powietrze zapasów, pozostających dla nieprzyjaciela.

Co więcej — pewien oficer artylerji z czasów wojny twierdzi, że artylerji francuskiej z armji zabroniono bombardowania Bricy. A nawet generał, który chciał je zbombardować, otrzymał naganę.

Ponad Schneider - Creusot stoi wielka organizacja producentów żelaza i stali, komitet hut we Francji. Posiada on 250 towarzystw, z których 150 stanowią wytwórnie broni. Nr. 1 stanowi Schneider - Creusot. — Prezydentem komitetu jest tajemnicza figura Franc. de Wendel.

Wendelowie byli zbrojmistrzami Europy już w czasach przed rewolucją francuską. Ale niezawsze byli Francuzami, ani de Wendel. Był czas, gdy nazywali się von Wendels — i rodzina służyła równie dobrze Paryżowi, jak i Berlinowi.

W roku 1914 wybitny członek rodziny Humbert von Wendel, był członkiem Reichstagu. Po Traktacie Wersalskim stał się Humbertem de Wendel. Brat jego Franciszek jest prezesem komitetu hut francuskich. Familja należy obecnie w większości do Francuzów i składa się z de Wendlów. Ale i w Niemczech pozostało jeszcze kilku von Wendlów. W ten sposób zawsze na wypadek zmiany okupacji majątek był ocalony.

Franciszek Wendel jest dyrektorem towarzystw nietylko francuskich de Wendlów, ale i niemieckich. Jeśli Franciszek de Wendel, prezes Komitetu Hut znajdzie się w trudnościach finansowych, poradzi się Franciszka de Wendel, regenta Banku Francji. Potrzebuje pomocy politycznej? Franciszek de Wendel, członek Izby Deputowanych, przyjaciel André Tardieu poradzi mu. Poradzi się zresztą potężnego wydawcy Franciszka de Wendel który ma większość akcyj w „Le Journal des Debats“ jest głową grupy która w roku 1931 kupiła półoficjalny organ „Le Temps', jest potęgą w „Le Matin'“, „L'Echo de Paris“ i Ajencji Havasa.

Komitet nie był zrozpaczony dojściem Hitlera do władzy. Brak dokumentów dowodowych, ale podejrzenia są. W 1933 r. Hitler pociągnął do odpowiedzialności niemieckiego dziennikarza za to, że stwierdził iż Skoda (a przez Skodę Schneider - Creusot) przyczyniła się do pokrycia wydatków wyborczych. Gdy jednak wezwano go, by wprost zaprzeczył, wycofał się z pozycji świadka, oskarżył przeciwnika - prawnika o pochodzenie żydowskie i nie odparł na pytanie.

Nie zmienia postaci rzeczy fakt, że pisma kontrolowane przez de Wendel'a wystąpiły z ostrą kampanją przeciw Hitlerowi, domagając się zwiększenia zbrojeń jako gwarancji przeciw niebezpieczeństwu dozbrojonych Niemiec.

Komuż bowiem więcej zależy na utrzymaniu Europy w stanie podniecenia zbrojeniowego, jeśli nie tym, którzy na wypadek podniecenia tego zarabiają, — na wszystkie strony zabezpieczeni i w każdej napiętej sytuacji zarabiający. Z prywatnym przemysłem wojennym bowiem rzecz się ma inaczej, niż w każdej innej dziedzinie produkcji: im więsza konkurencja, tem większy zarobek konkurentów. Gdy bowiem Schneider - Creusot, sprzeda 100.000 karabinów Jugosławji, otworzy tem samem drogę dla przedstawiciela Vickersa, by mógł sprzedać 200,000 Italji.

Łatwo zrozumiałem się przeto staje powszechne wołanie we Francji i Anglji o państwową kontrolę nad przemysłem wojennym, oraz o objęcie przemysłu przez państwo.

L. T.

HOŁD CÓRCE MUSSOLINIEGO.



Na uroczystości sportowej w Londynie grupa honorowych gości kolonji włoskiej (od lewej) pani Marconi, żona wielkiego uczonego, pani Grandi i hr. Edda Ciano, córka Mussoliniego, którą pozdrawia mały faszysta. Z prawej Grandi, poseł włoski w Londynie.

Obrady Małej Ententy.

O Locarnie wschodniem. — Zbliżenie z Rosją.

(Od wł. korespondenta

Bukareszt, w czerwcu.

Jak zwykle, Stała Rada Małej Ententy rozpoczęła swe obrady szczegółowem omówieniem sytuacji międzynarodowej: Konferencja ułatwioną jest znacznie tem, że ministrowie Małej Ententy odbyli już poprzednio rozmowy w Genewie. Praktycznie chodzi o to, aby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje z obrad genewskich, przyczem uwzględniano wydarzenia jakie miały miejsce od tego czasu, zwłaszcza paryską wizytę jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticza, dalej berlińskie rozmowy Litwinowa z von Neurathem o t. zw. pakcie wschodnim i wreszcie spotkania Mussoliniego z Hitlerem. Ministrowie postanowili, że we wszystkich kwestjach międzynarodowych Mała Ententa zgodnie występować będzie jako całość. Tak występować będzie i w rokowaniach o Locarno wschodnie, do którego to paktu przystąpić ma i Czechosłowacja, tak samo, jak w kwestji paktu śródziemnomorskiego, w którym mają wziąć udział Jugosławja i Rumunja. Ministrowie Małej Ententy dali do zrozumienia, że wszelkie próby bezpośrednich rozmów z jednem z państw Małej Ententy zosobna spełzną na niczem. W obecnej chwili o obu wspomnianych paktach w kołach Małej Ententy wyrażają się optymistycznie, chociaż dotychczas nie wiadomo, jak wobec paktu śródziemnomorskiego i wschodniego zachowywać się będą Niemcy oraz Włochy. Mała Ententa otwarcie wypowiada się zarówno za paktem wschodnim, jak i za paktem śródziemnomorskim i popierać będzie każdy wysiłek w kierunku urzeczywistnienia tych paktów, bowiem widzi w nich dalszy krok do ugruntowania pokoju w Europie.

Mężowie stanu Małej Ententy spokojnie patrzą na spotkanie Mussoliniego z Hitlerem, które, jak wynika z oficjalnych komunikatów, nie doprowadziło do zawarcia konkretnych umów, by było można mówić o bloku włosko-niemieckim. Należy podkreślić, że ktokolwiek porusza kwestje środkowo-europejskie, zawsze musi uwzględnić silny blok Małej Ententy, który pod tym względem, jak oświadczył minister Titulescu, przedstawia nazewnątrz rzeczywiście tylko jedno państwo. Onegdajsze przemówienie węgierskiego premjera Gömbosa, który ponownie chce zaktualizować kwestję rewizji, jest tu stanowczo odrzucane, a to zwłaszcza przez Rumunów. Trzeba również zauważyć, że mężowie stanu Małej Ententy rozmawiali z Litwinowem w Genewie również o sprawach środkowo - europejskich i że przy tej sposobności było można stwierdzić stanowczo negatywne stanowisko Rosji sowieckiej wobec wszelkich prób, zmierzających do podważenia dzisiejszego stanu rzeczy w Europie środkowej. Rosja sowiecka odrzuca też kategorycznie wszelkie próby rewizji traktatów pokojowych, które mogą wywołać nowy chaos w Europie.

Wbrew doniesieniom niektórych pism, Jugosławja w zupełności zgadza się z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką ze strony Czechosłowacji i Rumunji i w najbliższym czasie pójdzie za ich przykładem, chociażby już w związku z zbliżającemi się rokowaniami międzynarodowemi w sprawie wspomnianych powyżej paktów. Nie ulega wątpliwości, że węzły współpracy Małej Ententy z Rosją sowiecką będą coraz to więcej zacieśniane. Rozwój w tym kierunku witany jest z zadowoleniem w Rumunji, jak o tem mógł się przekonać wasz korespondent w rozmowach z wybitnymi politykami rumuńskimi. Takie same zadowolenie daje się zauważyć i w Czechosłowacji jakoteż Jugosławji, bowiem w uznaniu Rosji sowieckiej i nawiązaniu z nią stosunków dyplomatycznych widzi się również dalszy krok do zabezpieczenia pokoju.

Obrady ministrów Małej Ententy poprzedzała konferencja prasowa Małej Ententy pod przewodnictwem prezesa delegacji czechosłowackiej dyr. Svihovskyego. Konferencja stwierdziła zgodność opinji publicznej co do wszelkich zagadnień polityki zagranicznej, wyrażając niezachwiane stanowisko w walce o całość państw Małej Ententy.

W środę przed południem przybył do Bukaresztu francuski minister spraw zagranicznych Barthou, poczem popołudniu odbyła się doniosła konferencja polityczna, w której wzięli udział ministrowie Barthou, Benesz, Jewticz i Titulescu.

H. I.

Przed dwudziestu laty.

Europa na progu wojny światowej.

Nieubłagany tok nieodpartych wydarzeń.

Za kilka dni już 28-go czerwca, upłynie dwadzieścia lat od dziejowego zamachu w Serajewie, który rozpętał burzę wojny światowej. Aktualne więc jest przypomnienie nastrojów i wypadków, poprzedzających tę katastrofę Europy.

Niemal w całej Europie potęgowały się zbrojenia od samego początku 1913 roku. Oddychać nie było można w atmosferze europejskiej, przepojonej niepewnością, niepokojem i podejrzeniami. Pierwsza wojna bałkańska spowodowała, że kierownicze mocarstwa poczęły się szybko, gorączkowo zbroić. Zdumiewające sukcesy państw bałkańskich, zwłaszcza Serbji, wywołały w niemieckich kołach militarystycznych silne wrażenie. Widoczne było, że austrjacka moc militarna na południowem pograniczu zajęta będzie o wiele więcej, niż pierwotnie przypuszczano. Przez pokonanie Turcji Niemcy pozbawione zostały silnego sojusznika, Włochy osłabione wojną w Tripolisie, przy odnowieniu trójprzymierza wyzbyły się zręcznie zobowiązania do wysłania III-ej włoskiej armji na nadreński plac boju w razie wojny niemiecko - francuskiej. Wilhelm II wywierał silny wpływ na min. wojny aby natychmiast wykorzystano bojowego ducha ludności i dano wszystko na zbrojenia". Szef sekcji pogotowia w sztabie generalnym pułkownik Ludendorff w swym memorjale dowodził że Niemcy muszą stanąć po stronie Austrji, że na Włochy nie można liczyć i że Niemcy i Austrja muszą być w stanie przeciwdziałać Francji i Rosji, chociażby i Anglja im pomagała. W memorjale dalej twierdził on, że na zachodzie trzeba druzgocząco uderzyć przez Belgję. W wojskowym wniosku liczy się on ze wzrostem regularnego budżetu o 393 miljonów marek a dla stałych wojskowych inwestycyj 998 miljonów marek.

Temu wszystkiemu towarzyszyły potęgujące się przejawy bojowego ducha ludności Niemiec. Wilhelm II, rektor berlińskiego uniwersytetu, książęta koronni, generałowie, wzajemnie się wyprzedzają. Zwłaszcza książę następca tronu wynalazł „żwawą wojnę" jako szczyt męskiej rozkoszy, bowiem aż do końca dni, miecz pozostanie decydującym czynnikiem". On też telegraficznie wyraził zgodę z poglądami autora książki Hermana Frobeniusa, w której tenże dowodzi, że najpóźniej w roku 1915 Francja uderzy na Niemcy i że dlatego trzeba ją uprzedzić własnym atakiem. W Niemczech tylko gdzieniegdzie słyszeć się dały głosy protestu przeciwko wojnie z szeregów skrajnej lewicy. Poza tem wszędzie czuć „odświeżającą woń krwi", jak wyraził się generał Liebert. W parlamencie Rzeszy nawet z obozu socjalno - demokratycznego nie odzywały się głosy protestu. Socjalni demokraci nie chcieli zgodzić się na powiększenie kontyngentu rekruta, ale głosowali za powiększeniem budżetu. Tylko mała grupa Polaków i Alzatczyków wypowiadała się stanowczo przeciw temu. Wśród uroczystych nastrojów dnia 3 lipca 1913 r. przedłożenie stało się obowiązującą ustawą bez zmian i skreśleń.

Francja nie dba o bezpieczeństwo państwa.

Francuskie koła wojskowe zaniepokojone były już ustawami niemieckiemi z 1913 i 1912 roku. Bezskutecznie jednak domagały się podniesienia stanu wojska przez przedłużenie służby rekruckiej. Obóz lewicy wymógł już w 1905 skrócenie służby wojskowej z trzech na dwa lata i prowadził ostrą walkę o zachowanie tej zdobyczy. Millerand również bezskutecznie starał się wpłynąć na koła parlamentarne, aby uchwaliły przedłużenie służby wojskowej na trzy lata, przynajmniej o ile chodzi o służbę w kawalerji. Nie udało się to, nawet dla służby ochotniczej. W styczniu 1913 r. prezydentem, zostaje Poincare. W wyborze tym Niemcy widzieli wzmożenie się bojowego ducha Francji. W swem orędziu prezydent Poincare potwierdził przypuszczenia Niemiec, oświadczając, że wielki naród może zabezpieczyć pokój tylko wtedy, jeżeli zawsze przygotowany jest do wojny. Nowy rząd (Brianda) w którym ministrem wojny był Etienne pod naciskiem sztabu generalnego poświęcał więcej uwagi przygotowaniom niemieckim. Generał Joffre i jego współpracownicy dowodzili, że Francja może uratować się tylko wtedy, jeżeli odeprze pierwszy druzgoczący atak sił nieprzyjacielskich i jeżeli rosyjskiemu sojusznikowi da możność wyzyskania liczbowo silnej,, ale mniej przygotowanej przewagi w dalszym rozwoju wojny.

I tak wśród nieustanych protestów radykalnych stronnictw wszelkich odcieni parlament przecież uchwalił przedłużenie służby wojskowej na trzy lata a zarazem dał kredyt 420 miljonów na specjalnie zarządzenia wojskowe. Rząd Brianda upadł, ale Barthou, który utworzył nowy rząd, w którym zatrzymał ministra wojny Etienne, podniósł sztandar Brianda. Wypadki w Niemczech, niepewność co do zachowania się Anglji, przecież skłoniły w pewnej mierze francuską opinję publiczną do przyjęcia przedłożeń rządowych bez głośnych protestów. We Francji obawiano się, aby nie było zainscenizowanych lub przypadkowych incydentów granicznych, które mogłyby być pretekstem do nagłego ataku ze strony Niemiec. Pomimo to jednak obrady nad przedłożeniami były nadzwyczaj uciążliwe. Obóz socjalistyczny całą siłą atakował rząd i występował przeciwko Poincaremu. Zwłaszcza Caillaux i Jaures, Thomas i Vailaut zarzucali rządowi, że zbytnio zależny jest od carskiego imperjalizmu.

Protestowali również intelektualiści z Anatolem Francem na czele, prezydent ministrów Barthou miał dużo pracy, aby obronić się przed atakami. Okazałą manifestacją tych nastrojów antywojennych był francusko - niemiecki kongres pokojowy w Bernie szwajcarskiem, w którym wzięło udział 185 francuskich ustawodawców i 41 niemieckich posłów socjalno - demokratycznych. Poza parlamentem, w niektórych miastach garnizonowych doszło do poważnych demonstracyj, kiedy ogłoszono, że rząd zamierza zatrzymać w koszarach te roczniki, które właśnie po dwuletniej służbie miały wracać do domu.

Ostatecznie jednak po licznych kompromisach parlament francuski przyjął przedłożenie rządowe 358 głosami; przeciw głosowało 204 deputowanych.

W ANGLJI.

W niemieckiem przedłożeniu wojskowem nic nie mówiło się o dotacjach na niemiecką flotę, a to dlatego, aby tem nie zaniepokajano Anglji i aby nie kłoniono jej do zdecydowanego przejścia na stronę Rosji i Francji. Niemcy, które często porozumiały się z Anglją w kwestjach bałkańskich na konferencji ambasadorów w Londynie, nawet nie odrzuciły stosunku Churchilla 16:100 W ten sposób w Anglji wytworzone zostało fałszywe przekonanie, że współzawodnictwo w zbrojeniach zostało skończone. Formuła Churchilla o „wokacjach morskich", według której oba mocarstwa, Anglja i Niemcy, na jeden rok miały się wstrzymać od budowy wielkich okrętów wojennych, nie została przyjęta w Niemczech zbyt przychylnie, ale Niemcy przecież okazały gotowość do rokowań, bowiem podobno „w stosunkach wzajemnych przywracane jest zaufanie". W Paryżu obawiano się, aby Niemcy nie nakłoniły Anglji do odgrywania roli widza w przyszłym konflikcie. Obawy te potęgowane były jeszcze tem, że Asquith oświadczył, iż Anglji nie zobowiązuje żadna umowa do wzięcia czynnego udziału w wojnie na kontynencie. Dlatego też w planie wojennym Francji, opracowanym przez generała Joffre w roku 1913, wcale nie liczono na pomoc Anglji w ramach trójporozumienia Faktyczny stan pogotowia wojennego angielskiej armji był zabawką w stosunku do armij kontynentalnych.

W Londynie wprawdzie, pod naciskiem argumentującej propagandy lorda Robertsa sztab generalny i główny komitet obrony zajmowały się kwestją jakby zapewnić szybkie powstanie wojennych sił brytyjskich, ale angielskie stosunki a zwłaszcza obawy, że przygotowania te zaostrzyłyby tarcia w Europie spotęgowałyby napięcie i spowodowały, że wszelkie plany zaprowadzenia obowiązku służby wojskowej zostały uniemożliwione. Interesowano się tylko pogotowiem na morzu.

WŁOCHY.

Austrjacki generał Conrad von Hötzendorff widział we Włoszech raczej zdradliwego nieprzyjaciela niż bezpieczne oparcie. W Berlinie natomiast generał von Moltke Włochom wierzył, nie mniej jednak i on był przeświadczony, że Włochy wyczekiwać będą pierwszych starć wojennych i ich wyników. Pomoc na morzu uważana była za zupełnie zapewnioną, bowiem Włochy po francusko - angielskiem porozumieniu zawarły z Niemcami i Austrją w roku 1913 konwencję, zobowiązującą je do współpracy z flotą niemiecką i austrjacką. Konwencja ta zmierzała do tego, aby Algier i Tunis odcięte zostały od Francji.

AUSTRJA.

dotrzymywała kroku Niemcom i pogotowie wojenne stosowała do skrajności. Po przyjęciu nowej ustawy wojskowej w 1912 roku znowelizowanej w kilka miesięcy później Wiedeń przygotowywał dalsze przedłożenie, mocą którego armja austrjacka powiększona miała być o dalszych 31,000 żołnierzy. Równocześnie Austrja budowała trzy nowe dreadnoughty.

ROSJA.

natomiast śledząc uważnie kroki Francji starała się przeciwdziałać niemieckim przygotowaniom. Wielki plan rosyjski miał uruchomić znaczną przewagę carskiego imperjum, ale zdawano też sobie sprawę, że urzeczywistnienie planu armji rosyjskiej, opracowanego w 1913 roku wymagać będzie kilku lat pracy. Dlatego Rosja czyniła przygotowania do mobilizacji, a celem ułatwienia tejże, równocześnie ulepszała sieć kolei żelaznych. Od Francji uzyskała Rosja kredyt na 2.5 miljarda franków.

Europa tak uzbrojona i uzbrajająca się tylko z największem napięciem sił utrzymywała pokój i odwlekała katastrofalny wybuch. Na początku roku 1914 jasne już było że wszelkie wysiłki w kierunku zachowania pokoju są bezskuteczne. Zamach sarajewski 28 czerwca 1914 roku był tylko iskrą, która wznieciła straszliwy pożar.

PRZED 20-TU LATY.



Arcyksiążęca para austrjacka, następca tronu Franciszek Ferdynand z małżonką, w czasie przejażdżki na kilka dni przed historycznym zamachem w Serajewie 28 czerwca 1914 r., który rozpętał wojnę światową.

Rewizja ubezpieczeń społecznych

kwestją najbliższej przyszłości.

Wedle informacyj prasy warszawskiej, w sferach decydujących ustalił się już pogląd, że obciążenia socjalne w obecnym rozmiarze stały się dla życia gospodarczego ciężarem nie do zniesienia. Ogólna suma obciążenia gospodarstwa społecznego jest ta sama (97 proc.) jak podczas najlepszej konjunktury, choć przecież wiadomo, w międzyczasie zaszło wiele zmian niekorzystnych. Wskaźnik cen znacznie się obniżył, podatki niektóre siłą życia musiały ulec redukcji, a tylko świadczenia socjalne nietylko nie maleją, ale rozszerzają jeszcze swój zakres. Najlepszym dowodem, iż ten stan rzeczy jest nie do utrzymania, jest fakt wciąż rosnących zaległości w opłatach na ubezpieczenia.

Nietylko jednak wysokie opłaty na ubezpieczenia społeczne dławią życie gospodarcze, ale także dławi je zmora biurokratyzmu, ufundowanego na ogromnej ilości, wszelakiego rodzaju żądań natury formalnej.

Weźmy choćby ubezpieczenie od wypadku. Dawniej zawiadamiano o każdym wypadku, który pociągał za sobą niezdolność do pracy, na okres conajmniej 3 dni. Dziś każdy najdrobniejszy wypadek, jak np. skaleczenie lub zadrapanie palca, musi być drobiazgowo opisany i to na 4 egzemplarzach formularza.

Ten sposób urzędowania Ubezpieczalni powoduje w biurach tej instytucji rośnięcie całych gór papierów, a do utrzymania jakiegoś sensu w tych górach papierowych trzeba trzymać nietylko całą masę urzędników, ale niedługo trzeba chyba będzie wynajmować nowe gmachy na składy tych papierów.

Na żądanie władz Izby Przemysłowo-Handlowe przygotowują obecnie obszerny materjał, dowodzący, że ustawa scaleniowa o ubezpieczeniach nie spełnia swego zadania, gdyż ani nie uprościła administracji w Ubezpieczalniach i nie potaniała kosztów administracyjnych, ale niektóre stawki ubezpieczeniowe, jak np. od wypadków, podskoczyły nawet o 400 proc.

Badanie naszych ubezpieczeń społecznych pódzie teraz po linji zbadania, jakie ciężary w tej dziedzinie znieść może nasze życie gospodarcze.

Już dziś wiadomo, że fundusz na zapomogi chorobowe spowodu załamania się wpływów jest za szczupły i trzeba go wyrównywać przez sięganie do zasobów emerytalnych. Dalsze gospodarowanie w tym stylu mogłoby doprowadzić do następstw — z punktu widzenia idei ubezpieczeń — fatalnych. Rewizja gruntowna naszego systemu ubezpieczeń społecznych jest koniecznością.

Straszna eksplozja w zakładzie ślusarskim.

Gazy rozsadziły kocioł.

Tragiczna śmierć robotnika.

Łódź, 23 czerwca.

Wczoraj na posesji przy ulicy Wólczańskiej 139 nastąpił straszny wybuch kotła karbidowego, aparatu do spawania metali.

Na posesji tej mieści się w osobnym budynku zakład mechaniczny ślusarski Lewandowskiego. W zakładzie tym prócz właściciela zatrudniony był od 7 miesięcy czeladnik ślusarski, 27-letni Konstanty Kowalczyk, zamieszkały przy ulicy Skierniewickiej 9.

Wczoraj w godzinach obiadowych Lewandowski wyszedł z warsztatu, pozostawiając samego Kowalczyka, który miał dokonać spawania różnych części maszyn.

Około godziny 13-ej pracownicy sąsiedniego zakładu instalacyjnego, znajdującego się na tejże posesji zaalarmowani zostali silnym wybuchem, docochodzącym z zakładu Lewandowskiego.

Gdy przybiegli na miejsce i wpadli do pracowni, oczom ich przedstawił się straszny widok. Kocioł karbidowy został rozerwany, a górna część wyrwała kawał dachu.

Boczna część pod parciem gazów rozerwała się, przyczem odłam żelaza dosłownie obciął górną połowę czaszki nieszczęśliwemu Kowalczykowi, który padł trupem. Mózg robotnika rozprysnął się po ścianach.

Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie ratunkowe i policję. Ratunek okazał się spóźniony, albowiem Kowalczyk został zabity na miejscu. Nieszczęśliwy osierocił żonę i dwoje dzieci.

Wstępne dochodzenie wykazało, że wybuch nastąpił wskutek nadmiernego sprężenia gazów w kotle karbidowym, w chwili przygotowania aparatu do spawania metali. Na miejsce wypadku przybyła komisja, która zbada dokładnie przyczyny wybuchu.



Szamota, kolarski mistrz zawodowy Polski, przebywający stale w Paryżu.

Traktowanie interesantów w biurach pośrednictwa pracy.

Więcej wyrozumiałości, cierpliwości i uprzejmości ze strony urzędników.

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wystosowała do biur pośrednictwa pracy okólnik w sprawie postępowania urzędników względem interesantów.

Z jednej strony dyrekcja F. B. podkreśla trudne warunki pracy przy załatwianiu spraw osób bezrobotnych, które częstokroć, zgłaszają żądania, jakich biuro nie jest w stanie zaspokoić. Z drugiej jednak strony sam charakter pracy, rodzaj interesantów oraz trudności w ulżeniu ich doli — wymagają od pracowników większej niż zazwyczaj, dozy wyrozumiałości, cierpliwości i wnikliwości. Każdy pracownik biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia powinien zdawać sobie sprawę, że od jego osobistego taktu przy załatwianiu czynności urzędowych zależy zyskanie dla biur zaufania społeczeństwa.

Zgłaszającym się interesantom bez względu na rodzaj sprawy pracownicy udzielać mają wyjaśnień w sposób uprzejmy, zwięzły i wyczerpujący. Stwierdzone wypadki lekceważenia lub nieodpowiedniego zachowania się ze strony pracowników biur pośrednictwa pracy będą traktowane przez dyrekcję Funduszu Bezrobocia z całą surowością.

Poświadczenia zamieszkania dla ulg kolejowych.

Ministerstwo Komunikacji wprowadziło ostatnio ulgi kolejowe, z których w okresie wakacyj szkolnych korzystać mogą wspólnie mieszkający członkowie rodzin (oboje lub jedno z rodziców z dziećmi, albo małżonkowie). Dla uzyskania tego rodzaju ulgi niezbędne jest m. in. przedstawienie potwierdzenia wspólności zamieszkania osób.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło, aby zarządy gminne i miejskie wydawały potwierdzenia wspólnego zamieszkania możliwie szybko i sprawnie.

Opłaty,pobierane za tego rodzaju potwierdzenia, nie powinny być nazbyt wysokie i nie powinny przekraczać 20 gr. od jednego egzemplarza, czyli łącznie 60 gr. Potwierdzenia mogą być wydawane jednym i tym samym osobom kilkakrotnie.

Dom ze szkła.

W dzielnicy paryskiej St. Germain wybudował architekt Pierre Choveau dom ze szkła. Fasada domu ma niecodzienny osobliwy wygląd: składa się ona całkowicie z kwadratów z przezroczystego i naprzemian matowego szkła. Podłogi i sufity w tym domu są ruchome. Można dowoli kombinować wysokość pokojów, sufit może pojechać w górę lub na dół, wystarczy nacisnąć czarny lub czerwony guzik w ścianie. Całość sprawia wrażenie fantastyczne. Dom ten należy do osobliwości architektonicznych nowego Paryża. Dodać zresztą należy, iż nie jest to dom koszarowy, lecz raczej pałacyk.

Szkocja — ojczyzną skąpców i oryginałów

Szkocja cieszy się w Anglji i poza nią reputacją kraju, obfitującego w okazy skąpców anegdotycznych oraz nielada dziwaków i oryginałów. Anegdoty mniej lub bardziej wiarogodne na temat skąpstwa Szkotów są niewyczerpaną skarbnicą uciechy dla Anglików a zarazem źródłem irytacji dla Szkotów, którzy zarzucają autorom anegdot chorobliwą manję szkalowania bliźnich. Tak czy inaczej, faktem jest, iż Szkocja może się poszczycić istotnie sporą liczbą dziwaków, oryginałów, których charakter i różne manje kształtuje być może surowa przyroda tego kraju z jednej strony, a melancholja — z drugiej.

Do największych i najciekawszych przedstawicieli pierwiastka ekscentryczności szkockiej należał zmarły niedawno a znany w całym kraju „król stadnin", James J. Patterson. Patterson był — rzecz prosta — bogatym człowiekiem, magnatem nawet. Na swoje stadniny wydawał krociowe sumy. Patterson chodził, bez względu na pogodę, na porę roku, bez płaszcza, nie używał ani tytoniu, ani alkoholu, odznaczał się też nienawiścią do kobiet. Cała jego służba składała się tylko z kawalerów, a kobiecie nie wolno było przestąpić progu jego rezydencji w Bracklehurst. Do służby jego mogli należeć tylko urodzeni tak jak on w 1865 r., średniego wzrostu, bruneci i bez zarostu. Wszyscy bez wyjątku, nawet chłopcy stajenni, musieli jeść obiad razem z panem domu, przyczem codzienną potrawą była baranina. Patterson zostawił po sobie miljon funtów w spadku, a testamentem zapisał na rzecz każdego z domowników po 2000 funtów, krewnych natomiast wydziedziczył zupełnie.

W Afryce — djamentów co kartofli.

W Południowej Afryce, w złoto i brylantodajnych okolicach Pretorji znaleziono kolejno trzy olbrzymie djamenty po 726, 500 i 286 karatów. Największy z nich, bardzo czystej wody, biały bez plamki i skazy o wadze 726 karatów znaleziony został przypadkowo przez boya - murzynka, służącego u poszukiwacza djamentów, Holendra nazwiskiem Junker. Zdobywszy tak wielki skarb, Junker spędził całą noc wraz ze swymi synami na czatach, z bronią w ręku, obawiając się napadu na chatkę, w której zamieszkał. Po dłuższych targach i pertraktacjach sprzedał wreszcie Junker swój brylant Tow. Diamond Corporation za sumę 69.000 funtów około 2 miljn. zł.) Po odnalezieniu brylantu zwanego już teraz „Junkerem", napłynęły tłumy poszukiwaczy w te okolice. I istotnie w kilka tygodni później znaleziono djament wagi 212 karatów; kamień był jednak tak miernej jakości, iż jego znalazca zdołał osiągnąć zań przy sprzedaży tylko 140 funtów.



PETER KARYE

TRZY PERŁY

8)

Przekład autoryzowany EUGENJUSZA BAŁUCKIEGO.

— Co znów pleciesz?

Nancy patrzyła na niego ze wściekłością. Pelton zagwizdał kilka taktów i rzucił:

— Śliczna kobieta! Frapująco piękna! Dziś wieczorem będzie zabawa, ho, ho..! Trzeba byłoby szepnąć kilku panom, żeby przyszli. Ha, królowe w walce! Może być bardzo wesoło!

— Jack, jeśli nie chcesz, bym zastrajkowała na dzisiejszy wieczór, gadaj odrazu, co to ma znaczyć!

— Słusznie, masz rację!

Zrobił zdziwioną minę.

— No, pewnie! Przecież nie wiesz, cośmy uradzili! Byłem u pani Hooge.

— Ty?

— Naturalnie, Nancy, ja mister Jack Pelton, właściciel szulerni, w przeszłości porządny człowiek! Ale żarty nabok! Bardzo przyjemnie gawędziło się, ona przyjdzie dziś wieczorem do Legotto.

— Zwarjowałeś?!

— Ja? O, nie! Raczej ona, właśnie za nim, za twoim najdroższym Peerem. Może być wesoło. On jeszcze nic nie wie. Niech to tak i pozostanie w tajemnicy, póki ona nie przyjdzie. Cóż ty na to?

Zamiast odpowiedzi odwróciła się do lustra.

Jack roześmiał się na głos:

— Przypatrz się sobie dobrze, Nancy! Bo ona ma spojrzenie! Pewnie był czas, że i ty miałaś takie same. Kiedy myśmy się spotkali, to jeszcze tam cośniecoś zostało, chociaż wtedy szło tobie rzeczywiście, jak z kamienia, mój kotku. Tak, jeśli chodzi o spojrzenie, to ona bezsprzecznie góruje nad tobą — ale nie martw się! Gdyby ten bubek, Peer, poleciał na to — puść go w trąbę! Na jego miejsce znajdzie się wielu innych z forsą, możesz nadal pozostać w „Zielonym Namiocie" i gwizdać na niego! No co, Nancy- Źle wykombinowałem?

Odwróciła się raptownie i stanęła tuż przed nim. W jej oczach błysnęły niebezpieczne ogniki. Była tak piękna w podnieceniu, że Jack zerwał się z miejsca i chciał ją porwać w ramiona: odtrąciła go z taką siłą, że ledwo się utrzymał na nogach. Wściekła pasja odebrała jej głos:

— Świnia jesteś i tyle! Do dnia dzisiejszego zawsze ci mówiłam, że dla mnie ta sprawa jest tylko kwestją pieniędzy. Do tej pory robiłam starania, by to wszystko utrzymać w równowadze. Ale teraz oświadczam ci: kocham go! Słyszysz, ty świnio? Kocham go i nie zależy mi na niczem, tylko na nim! Bo kocham Peera! I wcale nie myślę ustąpić go innej, jedynie dlatego, że w oczach wszystkich uchodzi za przyzwoitą kobietę! Udało ci się! Mądrze to urządziłeś! Zaproś więcej ludzi na dzisiejsze widowisko. Wieczorem przekonamy się, do kogo należy Peer, zobaczymy też, do kogo należy Nancy Rouve!

Jack przygryzł wargę:

— Ostrożniej, moja kochana! Umowa obowiązuje tu tak samo jak w Chinach!

— O, tak! Nie obawiaj się! Pamiętam ja i cenię też! Ale może się zdarzyć, że zapłacę.

Wyleciała i zostawiła go samego.

Jack Pelton siedział nieruchomo i patrzył w przestrzeń. Dolna warga obwisła i nadała jego twarzy wyraz tępej beznadziejności.

* * *

Tego wieczora Elma ubierała się ze szczególną starannością i uwagą: można było pomyśleć, że się wybiera na wielki bal do gubernatora. Wzięła suknię wieczorową, tę samą, w której była u van Diemenów, gdy otrzymała straszną wiadomość o pożarze „Malabara", na szyję włożyła stary klejnot familijny, sznur bladych pereł, przedzielonych w środku łagodnie połyskującym rubinem indyjskim koloru krwi gołębiej.

Ogarnęło ją silne podniecenie, ręce drżały, palce odmawiały posłuszeństwa i. zdawało się, bez pomocy służącej nie zapnie sznura pereł. Wkrótce opanowała się, usiadła przed lustrem nałożyła delikatną warstwę różu, upudrowała się, przyjrzała się sobie badawczo.

Raptem przyszło otrzeźwienie i Elma prawie nastraszyła się. W jakim celu urządziła tę maskaradę! Czy jej sprawa rzeczywiście wymagała aż takich przygotowań dla ukazania się w niewłaściwem miejscu? Jak mogła myśleć, że strój jeszcze bardziej podkreśli powagę jej zamiarów? Jeśli już uważała za nieodzowne pojechać do „Hotelu Legotto", aby się rozmówić z Peerem Jesperem, byłoby znacznie lepiej zrobić to w sposób prosty, rzeczowy i nie rażący.

Oparła głowę na dłoniach i uważnie przypatrywała się sobie. Z lustra spoglądała na nią obca kobieta o nieprzeniknionej twarzy.

Elma prędko wstała, był najwyższy czas jechać. Samochód dawno czekał przed hotelem, szofer już wiedział, dokąd ma się udać i tylko skinął głową, gdy wymieniła ulicę.

Droga wydała się jej krótszą, niż sądziła, polegając na pamięci, ale jednocześnie bardziej niezwykłą i o wiele barwniejszą. Teraz wieczorem połączenie Europy z dalekim Wschodem stwarzało jaskrawą dysharmonję, miała uczucie właściwe większości Europejczyków, którym się zdaje, przy warunkach najmniej temu sprzyjających, że się wciskają przemocą w egzotyczną atmosferę.

Przytem nic nie robiło wrażenia czegoś zupełnie obcego; w istocie ani jeden z barwnych obrazów nie przykuł jej wzroku; mijały jak cienie. Uświadomiła sobie przyczynę tego dziwnego zjawiska. To był film, kino, które z góry usuwa wszelkie iluzje, które obecnie w zimnej Europie na różne sposoby i manjery demonstruje zdjęcia z dalekich krajów. Z jednej strony obrazy wiernie oddają rzeczywistość, z drugiej strony są niczem innem, jak odbitką tego, co widziały szklane martwe oczy objektywu, który się obraca na wszystkie strony razem z aparatem odbiorczym i chwyta, co się da.

(d. c. n.)

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

Po zł. 10000 na Nr. 162934, 163470 - **Po zł. 2000** na Nr. 94387, 154116

Zł. 1000 na Nr. 112545 padło w I. klasie w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

GŁOWNE WYGRANE

I.

Zł. 100.000 na nr-: 137215

Zł. 5000 na nr.: 33591

Zł. 2.000 na n-ry: 94387 118838

Zł. 1.000 na nr.: 29006

Zł. 500 na n-ry: 37796 41926 150621

Zł. 400 na n-ry: 422 6711 94842 105841 111028 113133 135967 150360 158218 165481

Zł. 200 na n-ry: 11546 34569 35897 38364 57968 58098 66506 71956 73126 87561 90608 102436 119538 136838 160362

Zł. 150 na n-ry: 792 4560 9658 16563 23264 29806 34064 35704 41194 48593 51711 55152 55932 63703 65606 79531 82329 82485 84768 86072 86587 86629 111350 116209 119437 122950 125720 126379 130557 130823 146062 156963 162185

II.

Zł. 20.000 na nr.: 84203

Zł. 10.000 na nr.: 162934

Zł. 2.000 na n-ry: 22277 47361 111650

Zł. 1.000 na n-ry: 43509 148432

Zł. 500 na n-ry: 6345 79900 114834 115563 136875

Zł. 400 na n-ry: 6324 42524 128663

Zł. 200 na n-ry: 30939 42936 56056 92451 96697 130108 139312 117313

Zł. 150 na n-ry: 10495 20594 25183 38024 43348 43692 54718 54884 109909 126156 129393 139769 147109 155621 161803 161830

STAWKI

I i II-gie ciągnienie

40 58 88 232 71 539 80 620 705 801 6 1089 237 745 76 89 2065 407 93 672 759 3129 306 449 611 99 790 911 4117 86 96 385 515 63 691 763 82 5016 146 201 388 6243 62 383 91 679 847 955 7134 348 68 507 672 81 741 946 8041 180 245 363 967 9032 96 551 86 92 696 707 41 810 11 36

10125 55 90 214 347 57 60 529 55 91 602 28 702 809 91 11210 34 61 420 63 82 702 13 55 884 945 99 12094 157 70 96 241 62 318 491 515 731 72 829 85 13682 776 87 14176 207 14 60 76 347 419 504 668 706 41 51 52 816 31 900 15538 42 783 837 16234 53 381 441 59 560 61 82 608 44 68 821 915 83 88 17445 18144 64 226 457 545 75 687 719 95 880 965 96 19080 93 496 725 986

20097 121 76 79 303 570 628 715 851 21123 393 526 80 683 738 936 60 22194 438 90 778 82 894 941 23033 110 459 62 87 548 86 754 994 24090 150 228 334 94 410 575 719 859 25084 247 385 527 58 86 625 86 825 52 26065 275 319 65 591 645 726 812 27021 39 79 103 228 50 57 315 74 75 93 460 803 75 86 28055 336 57 472 516 41 83 628 49 702 91 861 930 29249 71 396 700 16 70 85 960

30123 432 55 502 56 678 95 776 803 57 31179 202 339 408 19 554 678 700 52 925 32037 115 20 256 346 496 539 745 944 51 60 33008 37 189 669 703 827 914 34016 80 143 55 94 263 330 94 95 623 35 74 96 799 806 925 35001 65 216 21 304 22 86 536 627 832 40 969 79 36025 121 46 389 450 668 37182 228 308 469 558 90 609 88 942 85 96 38052 129 233 47 613 90 719 959 39005 36 59 701 27 830

40029 314 507 66 761 90 889 41100 16 20 47 274 429 82 94 538 67 659 812 920 42098 101 15 44 455 71 97 527 78 639 43097 254 66 75 326 74 80 98 603 749 990 44020 30 51 212 44 425 41 48 76 679 93 702 835 45150 492 544 752 924 46010 36 105 292 381 412 570 663 81 951 53 47180 417 605 50 825 48049 141 268 421 34 98 679 712 56 49253 308 406 564 609 879 916

50058 327 428 41 67 502 19 674 790 873 947 51084 109 340 65 83 424 69 71 86 503 7 72 614 18 94 712 835 53 91 934 52106 57 67 422 582 813 56 957 53276 340 72 420 63 68 753 880 921 54063 173 224 35 351 788 802 99 906 55109 79 615 94 654 741 99 947 52 56168 299 443 519 702 8 45 89 812 21 91 57062 327 50 83 451 539 732 38 47 828 88 906 58150 249 59 64 88 316 69 619 914 59052 148 317 515 41 67 628 75 94 99

60023 69 155 72 207 22 23 381 61243 425 49 531 42 617 36 788 913 43 62319 34 401 31 582 652 80 89 901 63042 63 808 904 64030 130 288 309 683 709 33 65232 56 303 468 88 779 857 977 66019 51 52 69 232 98 428 600 41 79 762 909 34 67340 546 48 96 68022 36 173 556 613 58 91 730 942 87 69364 498 503 32

70097 269 323 81 474 82 610 67 71085 99 162 340 49 483 574 725 824 967 96 72201 26 323 617 900 13 73198 354 62 402 573 629 42 803 956 74364 487 766 81 833 75120 43 255 325 49 81 402 85 582 718 33 65 96

76023 135 768 968 77184 332 60 79 483 512 780 78025 39 273 506 633 50 802 83 907 49 79019 83 304 32 505 608 83 778 93 831 917 74

80006 58 94 110 403 543 45 783 81011 82 83 259 94 300 59 63 410 97 510 85 732 881 82164 82 506 616 738 877 96 980 83071 153 211 34 351 640 84082 108 43 51 231 89 465 550 85091 95 222 55 401 527 95 86073 199 302 547 669 796 946 87321 58 519 847 52 72 87 952 88023 82 162 254 447 578 873 84 89001 52 109 532 937 42

90101 11 405 91164 347 83 419 524 38 777 99 842 55 57 966 92145 398 530 66 89 809 24 90 98 992 93125 38 281 336 546 54 667 839 949 94174 470 620 94 793 926 95040 85 207 59 95 460 524 623 76 901 94 96167 270 352 492 99 574 710 13 93 98 891 97165 360 89 547 754 68 819 43 910 98173 221 72 452 76 514 87 810 40 63 976 99035 79 94 173 78 523 822 34

100017 325 68 433 585 86 677 99 703 817 29 36 37 947 101120 254 55 467 503 53 613 913 19 33 102343 99 422 557 81 629 103176 216 617 733 104466 775 919 105022 117 19 49 240 350 86 89 453 762 836 59 911 66 106011 31 221 51 306 514 772 88 908 42 107288 391 577 697 721 38 88 925 108057 255 348 495 762 915 109714 866

110085 224 563 94 611 66 746 847 99 111013 48 373 429 593 660 84 790 957 95 112107 70 548 628 795 905 113017 26 27 77 314 77 404 760 835 84 114416 583 702 11 85 802 941 97 115076 79 117 39 254 346 79 464 637 893 984 116021 129 314 88 449 63 605 22 24 26 93 883 997 117053 65 100 57 248 355 76 479 503 13 24 610 44 945 73 118046 191 299 354 648 63 708 63 824 119158 59 211 315 434 84 665

120013 45 105 6 70 75 95 427 121085 306 430 591 726 122009 207 452 74 523 774 802 939 123011 89 152 86 212 43 66 325 85 754 840 58 959 124151 276 421 27 71 510 13 38 656 773 851 76 966 125021 185 278 321 71 655 805 987 126311 65 420 609 792 93 835 926 127079 169 383 725 858 73 926 128148 86 267 92 367 457 82 561 98 629 763 97 816 129105 218 87 566 94 626 48 83 718 91

130102 248 401 8 667 753 857 933 131065 243 490 91 92 570 634 710 25 809 73 132115 64 333 714 67 73 981 94 133113 218 59 424 76 539 40 633 41 716 975 134008 174 232 385 460 98 580 997 135005 387 443 548 685 91 895 136168 70 99 212 528 81 869 85 950 137081 267 382 598 839 96 98 988 138321 47 407 554 665 765 878 912 34 78 90 139086 292 406 568 87 721 826 74

140050 52 60 83 128 44 273 82 458 75 549 764 825 75 933 141044 147 78 376 539 40 688 728 42 804 36 142282 91 95 97 310 453 61 636 38 801 9 67 997 143093 413 34 546 946 54 58 144028 83 87 91 224 55 380 775 145021 311 29 400 589 611 769 852 933 86 146041 276 88 391 449 147229 381 426 76 517 631 833 55 148366 454 901 86 149061 104 19 34 87 296 701 841

150048 82 202 305 528 37 52 646 878 151123 291 573 603 14 715 44 95 967 152083 214 446 620 23 843 911 14 153089 105 215 455 70 154038 50 105 227 64 317 92 98 462 73 95 155084 256 348 427 608 728 156188 233 457 500 11 36 809 157062 249 312 717 55 65 858 97 158115 93 381 91 511 34 38 628 844 95 159253 310 78 437 70 79 542 655 59 89 721 945 83

160170 279 305 88 425 63 546 604 81 967 81 161043 47 58 566 620 45 61 86 771 162108 282 457 65 90 680 774 964 163007 16 73 412 525 668 77 847 99 912 164073 96 200 324 495 587 717 40 849 944 165015 72 338 484 569 671 74 735 55 78 987 166000 52 63 79 247 391 801 928 49 167008 81 181 219 50 362 85 779 806 39 933 168254 65 380 90 435 46 96 687 702 76 835 41 53 169009 149 68 295 438 82 900 96

III-cie ciągnienie

56 374 455 618 932 68 1062 125 713 79 945 2519 808 3456 823 917 93 4085 365 450 977 5190 284 97 337 584 692 837 90 6046 138 434 99 848 7060 226 455 657 794 8322 36 475 526 49 75 996 9482 667 736

10198 691 768 11031 88 94 236 840 12006 179 82 13002 7 42 443 861 971 14318 422 93 671 15266 687 16106 17288 436 713 937 18506 815 58 918 19916

20485 921 21118 310 631 22024 126 43 573 902 23200 44 403 775 843 961 24218 329 674 711 16 25804 974 26724 52 27038 93 105 353 28373 424 90 511 630 858 29164 554 60 659

30122 31318 32087 387 431 46 33824 34235 533 35046 196 207 325 606 705 843 72 36546 643 861 37504 659 860 937 38017 267 359 407 57 709 39122 260 705 41 888

40022 362 579 712 62 920 41 41002 165 307 27 401 42599 631 958 43062 365 68 764 891 977 86 44017 46 198 258 777 987 45178 284 340 49 407 67 739 46167 383 889 47145 240 580 669 83 49083 732 897

50102 27 51812 52052 224 435 51 659 53513 54072 122 95 399 443 565 917 55228 562 56006 260 436 552 699 926 57292 605 58212 332 674 919 59077 181 212 553 89 794 817 44 955

60622 885 047 61252 369 664 712 62230 460 565 600 981 63305 64205 395 65386 590 700 66218 340 527 831 67034 668 830 86 68056 338 503 775 904 7 20 69319 94 449

70271 366 781 71105 438 684 777 72180 609 816 73566 74256 353 75297 448

76018 208 429 504 600 937 65 77531 779 807 51 78922 47 79251 483 52 727 30 906

80634 84 733 81115 231 419 89 82006 183 496 862 84187 757 85156 364 431 54 86204 614 763 83 84 87029 63 355 753 88252 304 475 569 722 89624 60 95

90205 92008 153 460 548 639 738 93240 60 823 94235 381 445 582 755 95505 96035 97 653 97143 208 43 98019 51 61 378 94 537 897 99069 78 98 133 232 313 548 937

100266 487 882 86 95 101070 245 102167 97 568 93 609 789 836 103039 553 897 959 74 104004 82 157 308 34 83 426 523 82 818 105346 874 106085 340 76 469 89 107155 359 490 583 967 108103 353 416 22 843 47 109394 599 688 945

110477 834 111181 353 614 112073 505 20 113269 85 601 114031 45 80 91 194 336 115070 147 276 375 922 116162 360 94 854 117110 481 596 727 70 918 85 118745 46 119232 391 554

120331 449 86 549 704 907 121 231 99 122184 123184 222 557 660 709 976 124182 274 400 857 927 125031 592 654 723 871 72 16120 422 37 661 872 127003 151 500 739 128079 202 12 709 869 129590 868

130567 660 817 131066 794 299 59 132156 66 678 88 919 133171 349 462 93 616 134072 217 58 92 520 22 60 799 135146 234 82 362 136151 256 740 861 137375 80 87 470 525 639 87 723 24 138039 275 342 437 641 976 139269 496

140008 531 667 833 41 78 141182 202 430 862 974 142059 349 592 644 751 856 57 913 58 143137 327 623 833 42 82 144180 849 981 145369 95 548 146699 147323 415 661 838 148201 314 472 761 149079 278 387 650

150045 151246 440 627 152063 167 248 310 501 638 988 153231 353 583 748 809 962 154267 480 155438 519 613 766 156064 932 157071 158130 657 761 832 980 159066 183 333 594

160167 216 349 547 161012 13 296 464 933 162397 980 163860 164033 132 421 796 165192 600 166311 90 717 167115 20 99 788 919 168392 453 808 56 91 169021 109 603 946

IV-te ciągnienie

288 455 905 1441 874 2278 576 661 974 3174 289 438 66 86 604 4000 179 256 380 542 722 5090 606 19 832 62 6048 687 852 7125 37 345 577 654 8205 401 523 619 62 826 976 9262 468 660

10258 443 655 710 11464 655 828 12306 774 927 53 13136 515 828 14027 103 15110 58 463 819 16260 907 17546 620 941 18165 311 418 728 30 825 19492 703 912

20002 319 50 689 792 21177 640 22283 794 807 23550 728 24268 81 362 486 708 820 58 992 25430 520 640 61 808 26303 68 624 81 793 27350 948 28392 29605

30172 354 99 822 31062 319 462 32032 275 682 706 33003 462 81 881 34039 59 101 470 654 971 35343 508 10 29 780 927 36194 307 11 47 931 37022 93 153 490 737 828 38001 371 826 39091 618

40048 119 58 94 328 491 976 41214 386 456 769 886 42753 913 43438 57 537 649 845 44021 109 715 53 820 45087 289 755 943 46076 280 329 56 551 905 47043 924 69 77 48014 212 330 410 615 29 49050 109 951

50299 334 61 911 76 51044 261 98 439 52098 283 439 511 87 713 923 53073 104 249 904 73 54284 973 55383 400 56520 665 57252 414 52 58267 407 559 775 802 952 59288 309 638

60417 41 653 74 739 939 61023 70 85 62345 450 720 63375 809 924 64183 224 420 65096 350 439 654 764 70 936 66063 360 708 918 86 67087 273 497 607 69262 393 822 933

70014 33 281 487 787 902 71696 72216 497 637 748 73558 97 673 912 74236 875 929 75039 95 435 545 681 851 905 76474 980 77 254 63 490 986 78 688 79046 135 58 244

80401 28 514 660 863 90 81407 586 780 82123 302 78 465 794 901 83264 379 416 559 677 774 814 32 994 84165 406 591 725 85 260 63 576 656 771 85[illegible] 86241 376 81 681 828 87104 372 568 795 810 920 88016 98 233 74 747 89[illegible] 616 59 779

90146 478 567 91015 417 679 804 9[illegible] 93 92355 84 494 93232 98 508 968 944 95213 361 976 96095 258 387 565 970 305 48 784 820 98179 456 652 79 76[illegible] 99172 86 229 365 427 561 88 870

100077 178 231 48 973 101223 37 102059 491 501 93 803 45 103203 52 954 104048 199 280 306 9 562 105494 508 653 756 865 903 55 106121 295 346 465 515 632 799 817 107000 82 132 240 664 108048 392 456 688 109072 280 504 620 758 894 981

110696 997 111034 69 101 112075 426

114742 813 115120 728 116020 255 549 117348 68 862 979 118381 802 99 971 119356

120267 75 758 121225 548 739 55 832 908 56 122115 283 606 123827 124224 43 57 738 831 125100 526 126200 642 888 93 127605 992 128064 536 723 892 990 99 129503 84

130214 472 511 775 944 131012 651 132203 353 444 548 636 726 66 133496 589 720 134442 653 66 954 135188 545 708 902 136015 70 83 103 70 280 95 699 137482 838 948 139258 573 793

140184 313 690 725 839 81 973 87 141040 160 402 656 776 918 85 142020 119 89 354 79 716 143116 615 949 144370 406 146079 107 376 484 576 629 147206 17 56 955 56 65 148104 497 620 96 910 149075 484 832

150962 151076 121 331

152257 524 651 780 960 153095 265 717 903 34 154288 758 155484 79 888 156246 326 610 157079 512 893 158306 489 550 902 77 159136 203 725 54 825

160014 130 161202 82 550 657 162139 376 493 616 93 741 164336 686 745 917 21 165342 74 403 541 794 166376 167095 103 228 846 909 168459 694 906 92 169183 412 538 633 708 947

Wygrane pocieszenia po zł. 500

5952 7466 9093 10013 906 90 12295 14226 15725 19927 20815 21780 27415 32573 33759 893 34291 466 35895

38048 100 39152 42226 473 43594 48847 52581 53517 61995 67065 70124 267 72843 73269 74664 75380

77343 78359 81834 83754 86546 87957 88661 89327 90643 92803 93099 831 95597 96986 100408 104419 105820 106261 563 107598 996 111505 900

117039 122176 133815 140039 247 146761 147005 148251 457 149810 150153

152068 155748 158036 159966 160195 164350 165542 168489 523 847

Finansowe operacje miasta Katowic

nie zawsze bywały szczęśliwe

Przed 5 laty do Magistratu miasta Katowic zwróciła się firma Holtz i syn w Katowicach z propozycją odstąpienia miastu gruntów pod budowę. Ponieważ Magistrat nie posiadał płynnej gotówki a budżet nie przewidywał takich nadzwyczajnych wydatków, udzielono jedynie firmie pożyczki z Miejskiej Kasy Oszczędności w wysokości 1.400.000 zł przyczem Magistrat zastrzegł się prawo pierwokupu gruntów i zabezpieczył sobie pożyczkę własnościach fabryki Elewator, której głównemi akcjonarjuszami są Teodor i Axel Holtz.

W roku 1931 fabryka Elewator ogłosiła upadłość, wobec czego Magistrat zgłosił swe pretensje do masy konkursowej. Syndyk masy konkursowej odrzucił jednak te pretensje oświadczając, że firma Holtz nie miała prawa zabezpieczać długu na hipotece firmy Elewator, bowiem firma Holtz jest tylko akcjonarjuszem. Sprawa ta oparła się o sąd.

W dniu wczorajszym zakończyła się rozprawa główna przeciwko Teodorowi i Axelowi Holtzowi oskarżonym o oszustwo na szkodę Magistratu w wysokości 600 tys. zł. Różnica bowiem została w międzyczasie pokryta przez zasekwestrowanie firmie Holtz posiadłości i gruntów położonych na terenie miasta Katowic. Z uwagi na wielkie straty, które poniosła Miejska Kasa Oszczędności proces ten budził wielkie zainteresowanie.

W toku przewodu sądowego słuchano licznych świadków między innemi prezydenta miasta Dr. Kocura, wiceprezyd. Szkudlarza i budowniczego Sikorskiego, którzy sądowi ilustrowali przebieg zawarcia transakcji z oskarżonymi, przyczem nadmienili, że z całą pewnością liczyli na to, że zabezpieczenie dotyczy również i fabryki Elewator. Po trzydniowej rozprawie sąd wydał wyrok uwalniający Teodora i Axela Holtzów od winy i kary, stwierdzając, że przesłuchiwani świadkowie niczem przekonywującem nie poparli swojego przeświadczenia, iż zabezpieczeniem pożyczki miała być również urządzenie firmy Elewator, przyczem nie jest bez winy zarząd M. K. O. i jej kuratorjum. Fakt ten podkreślił również w swem przemówieniu i prokurator mówiąc, że Kasa popełniła dużo błędów udzielając ogromnego kredytu nie mając dostatecznego zabezpieczenia.

Kawa w pokoju sublokatora.

Niespodziewany powrót męża.

Przed czterema laty młody górnik Maurice Dewasmes, zatrudniony w szybie Trou-Martin kopalni Anzin, poślubił 16-letnią dziewczynę Irmę Noel. Z małżeństwa tego zrodziło się dwoje dzieci. Maurice De wasmes odznaczał się charakterem niezwykle zazdrosnym.

Powodu do licznych scen zazdrości dostarczał mu sublokator, Leon Fourez, górnik, lat 51, którego żona przebywa oddawna w szpitalu dla obłąkanych. Fourez był częstym gościem w mieszkaniu swych gospodarzy, co wcale nie przypadało do smaku Dewasmesowi. Onegdaj Dewasmes, zamiast udać się do kopalni, powrócił po pewnym czasie do domu. Żona jego znajdowała się właśnie w pokoju sublokatora, który ją za prosił na kawę. Niewiasta opierała się temu zaproszeniu, ale wkońcu uległa. Podczas gdy Fourez i jego młoda gospodyni zapijali spokojnie kawę, rozmawiając o rzeczach obojętnych, do mieszkania wpadł młody małżonek.

Na widok tego „czułego" (w jego pojęciu) sam na sam, wpadł w szał i porwawszy siekiery zranił ciężko swego domniemanego rywala i żonę. Zazdrośnik został aresztowany. Rannych przewieziono do szpitala w Valenciennes. Dzieci oddano narazie do przytułku, gdzie będą przebywały do czasu wyzdrowienia ich matki.

Jestem Lady Harrison...

Letnia sensacja Paryża.

Znane lotnisko Bourget pod Paryżem było widownią tajemniczej historji. W chwili największego ruchu na lotnisku, przed jeden z hangarów komunikacji pasażerskiej zajechał samochód. Z samochodu wysiedli dwaj pielęgniarze szpitalni, którzy wydobyli z samochodu nosze, na których ciskała się w gwałtowny sposób jakaś stara kobieta.

Pielęgniarze wnieśli następnie nosze z kobietą do wielkiego samolotu pasażerskiego, odlatującego do Londynu.

Jednemu z reporterów paryskich udało się dostać do samolotu i rozmówić z zagadkową kobietą. Odziana ona była w kaftan bezpieczeństwa i protestowała gwałtownie przeciw umieszczaniu jej w samolocie.

— To warjatka — oświadczył jeden z pielęgniarzy.

Lecz kobieta zaprotestowała gwałtownie.

— Nie jestem warjatką — oświadczyła. Tego rana zrobiono mi zastrzyk, lecz jestem przytomna. Jest pan świadkiem porwania. Nie wiem dokąd mnie wiozą i co chcą ze mną zrobić. Niech mnie pan ratuje. Sytuacja jest straszna.

Kobieta zrobiła na reporterze wrażenie szalonej, lecz nie pozbawionej przytomności. W chwili, gdy zbliżyli się pielęgniarze, aby oddzielić ją od reportera, zawołała:

— Jestem lady Harrison...

W tej chwili rozległ się warkot motoru. Do samolotu zbliżyła się mała, sucha lekarka w towarzystwie dwóch pielęgniarek i wsiadła do samolotu.

Na zapytanie reportera, kim jest tajemnicza Angielka, lekarka nie chciała dać żadnej od powiedzi. Potem samolot wystartował szybko do lotu w kierunku Londynu.

Prasa paryska zajęła się obecnie energicznie tą zagadkową sprawą Angielki, wywiezionej w tajemniczy sposób do Londynu, snując na ten temat przeróżne fantastyczne hipotezy.

Waluty dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

DEWIZY — MOCNIEJSZE.

Obroty dewizami zagranicznemi na zebraniu giełdy pieniężnej były ożywione przy tendencji mocniejszej i zwyżce kursów.

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Zainteresowanie dla pożyczek premjowych było nieco większe, obroty ożywione.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — SŁABSZE.

Grupę listów stołecznych cechował mały ruch przy słabej naogół tendencji.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 43,70; Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 53,50; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 64,35; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 57,85; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 70,50; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 66,13; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 47.25; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 35,50; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 59,50; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 66,50; Listy Zastawne T. Kr. m. Warszawy 1933 r. 56,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Łodzi 33 r. 49,63; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Siedlec 33 r. 36,75.

AKCJE — NIEJEDNOLICIE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej nastrój był naogół słaby, ruch — umiarkowany, przeważały zniżki kursowe.

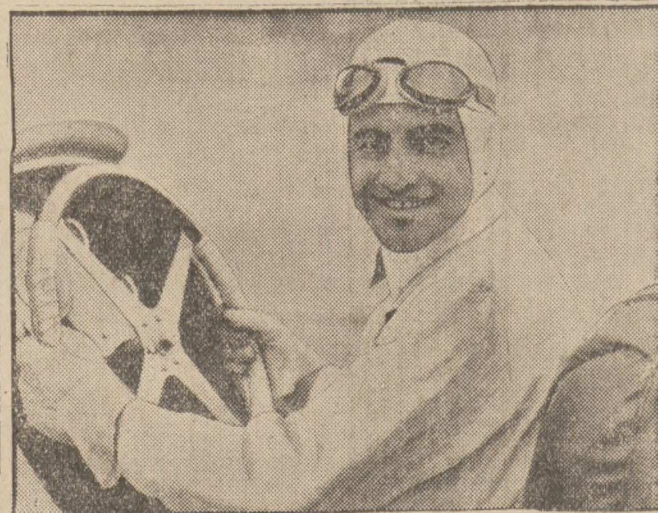
KURSY AKCYJ.

Bank Polski 84,00; Lilpop 9,50; Starachowice 10,35.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 czerwca. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto jednolite 14,00—14,75; pszenica jednolita 21,50—22,00; mąka pszenna gat. I — 45 proc. 35,00—39,00; mąka żytnia gat. I 0-55 proc. 24,00—25,00; razowa 19,00—20,00.

Poznań, 22 czerwca. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: żyto 14,50. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 14,25—14,50; pszenica 19,00—19,25; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 23,00—2,400; razowa 0-95 proc. 18,00—19,00; mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 33,25—34,25.



Katastrofa automobilisty.

Słynny automobilista amerykański Piotr de Paolo, uległ na torze w Barcelonie, katastrofie. Umierającego przewiezio no do szpitala.

PIOTR DE CRISENOY.

Artystka.

Jakkolwiek piętnasta zaledwie godzina biła na zegarze, w salonie, w którym znajdowała się pani Ribere ściemniało się szybko jak o zachodzie słońca.

Nic dziwnego zresztą, gdyż zima była w całej pełni. Niebo niskie i ołowiane zdawało się opadać na dachy domów cichej podprefektury.

Salon pani Ribere nie miał w sobie nic z prowincji. Meble nacechowane sztywnością i prostotą właściwą epoce współczesnej świadczyły o tem, że mieszkanie było gniazdkiem młodego małżeństwa.

Możnaby nawet czuć się w niem jak w bogatym domu paryskim, gdyby nie widok z okien na obszerny i pusty plac obsadzony platanami odartemi z liści przez wichry jesienne.

Pani Julja Ribere napół leżąc na otomanie czytała najnowszą powieść.

Na małym stoliku obok niej stał wysoki flakon o wąskiej szyjce. Wspaniała chryzantema blado-lila koloru tkwiła na długiej łodyżce.

Wytworna sylwetka młodej, modnie i elegancko ubranej kobiety tworzyła harmonijną całość z nowoczesnem umeblowaniem salonu, podczas gdy dusza jej nie zatruta jadem współczesnej moralności pełną była prowincjonalnej prostoty.

Stworzona do głębokich i cichych radości domowego ogniska pani Julja żyła wyłącznie dla swego męża, Pawła Ribere, młodego i bogatego przemysłowca, którego fabryka ciągnęła się nieopodal od domu wzdłuż brzegu rzeki.

Położywszy książkę na stoliku pani Julja podeszła do okna i z czołem opartem o szybę wpatrywała się w pusty plac o bezlistnych platanach.

Widok był przygniatający nieco; to też młoda kobieta nie przyglądając mu się długo przeniosła smutny wzrok na błękitny papier, który trzymała w ślicznej swej wypieszczonej rączce.

Była to depesza od jej męża bawiącego chwilowo w Paryżu. Pani Ribere czytała już kilkakrotnie telegram ten, mimo to jednak przebiegła go raz jeszcze oczyma ze zmarszczką niezadowolenia na białem czole.

Nie mogę spowodu interesów wrócić dziś do domu. Przyjadę jutro tym samym pociągiem.

Paweł.

Otrzymała depeszę w chwili, gdy stęskniona szykowała się iść na spotkanie męża, który jeździł co miesiąc na parę dni do stolicy dla załatwiania interesów swej fabryki.

Państwo Ribere, dwuletnie zaledwie małżeństwo, kochali się bardzo i byli najszczęśliwszymi ludźmi pod słońcem.

To też te dwadzieścia cztery godziny zwłoki w powrocie męża stanowiły wielką przykrość dla pani Julji. Rzuciwszy płaszcz, beret na fotel zabrała się do czytania powieści.

Lecz gdy zmierzch przerwał jej lekturę uczuwszy nagle potrzebę ruchu i widoku ludzi ubrała się prędko i wyszła na ulicę, gdzie lodowate zimno przejęło ją nawskroś.

Przyjaciółka, którą spodziewała się zastać w domu była nieobecna. Pani Julja znała napamięć wszystkie witryny sklepów. Kupiwszy więc dziennik paryski przywieziony tym pociągiem, którym jej małżonek miał przyjechać pośpieszyła czemprędzej do domu.

Salon taki przytulny i wesoły, kiedy schodzili się w nim oboje dla wspólnego spędzenia rozkosznego wieczoru wydał się jej zimny, pusty i bez treści.

Stwierdziwszy jednak, że, mimo to kilka godzin niespodziewanej samotności minęło jako tako i pora obiadowa zbliżała się, młoda kobieta uzbroiła się w cierpliwość postanawiając wcześniej udać się na spoczynek, by zasnąć ze słowem: „jutro" na ustach, tem słodkiem słówkiem tak dźwięcznie brzmiącem w uszach ludzi oczekujących z niecierpliwością powrotu drogiej sercu osoby.

Przy zamkniętych okiennicach i szczelnie zsuniętych firankach pani domu usiadła w fotelu. Przyćmiona abażurem lampa elektryczna rzucała łagodne światło na zaciszny pokój.

Rozłożywszy gazetę pani Julja przeskoczyła sprawozdanie z parlamentu, gdyż polityka nie zajmowała jej wcale, przejrzała ilustracje, przebiegła oczyma kilka sensacyjnych tytułów nie zainteresowawszy się treścią artykułów, bo opisy kryminalnych przestępstw przejmowały ją strachem, przeczytała nowelkę i zaczęła przeglądać rubrykę „Rozmaitości".

Wtem tytuł jednej ze wzmianek przykuł jej uwagę:

„Przemysłowiec normandzki cudem wyszedł cało z poważnego wypadku".

Strwożona przeczytała jednym tchem co następuje:

„Ostatniej nocy na skrzyżowaniu dwóch ulic w Vannes wóz ciężarowy zderzył się z taksówką kierowaną przez pana Verbois, zamieszkałego w Pantin przy ulicy Paryskiej Nr. 25. W samochodzie znajdowali się: pan Paweł Ribere, przemysłowiec z N. i panna Zuzanna Derene, artystka. Taksówka została z impetem odrzucona na pobliski platan. Pana Verbois poważnie ranionego w głowę i pannę Zuzannę Derene ze złamaną nogą odwieziono do szpitala niezwłocznie. Pan Ribere natomiast wyszedł cało z wypadku".

Radość zalała na chwilę wylękłe serce Julji: Paweł, ukochany jej mąż wyszedł cało w wypadku!

Wnet jednak imię i nazwisko artystki rzuciło się jej w oczy jakgdyby wydrukowane było dużemi literami:

— Zuzanna Derene!... Oto istotna przyczyna częstych wyjazdów Pawła do stolicy!... Ten człowiek o szczerem spojrzeniu, szanowany przez wszystkich, gorąco kochany przeze mnie miał kochankę w Paryżu!... Artystkę teatru czy musichallu!... Zostań dobę dłużej w stolicy nie chcąc opuścić jej bezpośrednio po wypadku! — myślała pani Julja uginając się pod ciężarem nagłego nieszczęścia.

Wtem drzwi uchyliły się i pokojówka oznajmiła że obiad podany.

Pod pozorem silnej migreny zbolała kobieta udała się do swego pokoju, gdzie łkając rzuciła się w ubraniu na łóżko.

Płakała pogrążona w rozpaczy tak długo aż sen dobroczynny przyniósł jej zapomnienie o nieszczęściu.

Pierwszą myślą biednej kobiety gdy ocknęła się nad ranem był powrót męża.

— Dziś nareszcie — szepnęła nawpółsenna jeszcze — ale dlaczego jestem ubrana? I wnet okrutna prawda stanęła jej w pamięci.

— Wyjadę! Wyjadę niezwłocznie by nie widzieć go już nigdy! — zawołała zrywając się z łóżka.

Zbrakło jej wszakże odwagi na ten krok stanowczy. Gdy wrócił po zimnem powitaniu pan Ribere stwierdził iż podczas jego nieobecności musiało coś zajść. Zapytana o powód żona wskazała mu numer gazety. Pan Ribere zrozumiał i wybuchnął śmiechem:

— Kolega zaprosił mnie na obiad. Pożegnawszy go wsiadłem do dwufrankówki, która wzięła o kilka metrów dalej Zuzannę Derene wracającą z kina w Clermat, gdzie grała tego wieczora, artystkę liryczną, wyglądającą na lat pięćdziesiąt, mówiąc nawiasem. Wiesz resztę.

Julja słuchając, przytuliwszy się do męża płakała rzewnemi łzami z niewysłowionej radości i szczęścia.

Tłum. J. S.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2,50. zagranicą zł, 5,50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 600 pół strony zł. 325 1mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2.50 specjalnezł. 1.50. reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej

Druk i Wyd.: Nowy Czas, Katowice Redaktor nacz. i odpow. Józef Książek. P. K. O. Nr. 300. 277